Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

# ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna z odbiorem zł 3,60, z doręczeniem zł 5,10, zamiejscowa zł. 4,05. Zgłoszenia przyjmuje P.P.K. „Ruch". Dział Prenumeraty w Olsztynie plac Wolności 2/3, tel. 20-56. Konto w N. B. P. 110/116/1. Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz Konto PKO I-717/110.

ROK V. Nr 9 (1325) B WTOREK, 9 STYCZNIA 1951 ROKU CENA 15 gr

# Suwon i Wondżu wyzwolone

## Phenian w płomieniach - tysiące ofiar

## po barbarzyńskim nalocie terrorystów amerykańskich

**LONDYN (PAP). Agencje zachodnie donoszą, że oddziały koreańskiej armii ludowej wyzwoliły miasto Wondżu, ważny węzeł kolejowy, położony w odległości 45 mil na południe od 38 równoleżnika. Walki toczą się już w odległości 19 mil na południowy wschód od Wondżu. Na froncie zachodnim oddziały koreańskiej armii ludowej zajęły miasto Suwon, położone w odległości 15 mil na południe od Seulu.**

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie doniosło 7 stycznia, że oddziały armii ludowej posuwają się na wszystkich frontach.

W ciągu 3 i 4 stycznia wojska armii ludowej, działające w rejonie Seulu, zadały dotkliwe straty oddziałom 25-ej dywizji amerykańskiej i 27-ej brygadzie angielskiej.

**W walkach tych, według niekompletnych danych, zginęło lub odniosło rany przeszło 500 żołnierzy i oficerów amerykańskich i angielskich. Przeszło 100 wzięto do niewoli. Oddziały armii ludowej zdobyły przeszło 10 czołgów, ponad 70 aut ciężarowych, 3 działa 155-milimetrowe, 33 ciężkie karabiny maszynowe, oraz wiele innego sprzętu wojennego i amunicji.**

### Zemsta piratów

PEKIN (PAP). Radio Phenian nadało apel min. Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-ena do ONZ i narodów całego świata. Apel donosi, iż 3 stycznia br. 82 samoloty „B-29" dokonały nalotu na Phenian i i stwierdza:

**„Zbrodniarze, odziani w mundury armii amerykańskiej i osłaniający się flagą Narodów Zjednoczonych zrzucili na miasto kilkaset ton bomb burzących i zapalających, wskutek czego we wszystkich dzielnicach miast wybuchły pożary. Aby utrudnić gaszenie pożarów, barbarzyńcy amerykańscy zrzucili na wszystkie dzielnice miasta bomby z opóźnionym zapłonem, które wybuchały przez cały dzień. Miasto od dwóch dni stoi w płomieniach. W ciągu jednego tylko dnia spłonęło 1.812 domów mieszkalnych.**

Narody całego świata dobrze wiedzą co przynoszą im imperialiści amerykańscy, którzy dąża do zdobycia hegemonii światowej. Cały naród koreański z gniewem i oburzeniem protestuje przeciwko postępowaniu interwentów amerykańskich, którzy dokonują potwornych zbrodni, bestialsko mordują niewinną ludność cywilną.

**Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, zawiadamiając ONZ o bestialskim zbombardowaniu Phenianu przez lotnictwo amerykańskie, domaga się stanowczo, aby ONZ podjęła skuteczne kroki w celu położenia kresu zbrodniom imperialistów amerykańskich. ONZ dawno już winna była wycofać wojska amerykańskie z Korei i położyć kres obcej interwencji zbrojnej przeciwko narodowi koreańskiemu. Jeśli ONZ nie uczyni tego, osiągną to dysponujące potężną siłą miłujące pokój narody, albowiem cała postępowa ludzkość darzy sympatią naród koreański i popiera jego walkę".**

### Seul powraca do życia

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Phenianu, w wyzwolonym Seulu odradza się życie. Wielu mieszkańców Seulu, którzy ukryli się przed interwentami w górach, wraca do miasta, by wziąć udział w jego odbudowie.

Interwenci amerykańscy i ich lisynmanowscy pachołkowie, uciekając z Seulu, prawie całkowicie zniszczyli miasto. Wszystkie najpiękniejsze gmachy w Seulu zostały wysadzone w powietrze lub spalone.

**Pozostali przy życiu mieszkańcy opowiadają, że w czasie okupacji Seulu interwenci wprowadzili w mieście potworny terror. Wszystkich podejrzanych o sympatyzowanie z armią i rządem ludowym — rozstrzeliwano bez sądu i śledztwa. Szczególne okrucieństwo wykazali interwenci wobec mieszkańców dzielnic robotniczych. Na przedmieściach Seulu, u podnóża góry Sambek, okupanci wykopali olbrzymi rów, do którego wrzucali zwłoki zakatowanych patriotów koreańskich. Wśród tysięcy znalezionych tam trupów jest wiele kobiet i dzieci.**

Wyzwolony Seul dźwiga się z ruin. Komitet Ludowy przeprowadził spis ludności, zabezpieczył ocalałe budynki, buduje tymczasowe pomieszczenia dla osób pozbawionych dachu, organizuje dowóz do Seulu żywności, opału, lekarstw i materiałów budowlanych. Mieszkańcy udzielają Komitetowi Ludowemu czynnej pomocy i biorą entuzjastyczny udział w odbudowie miasta. W Seulu odbudowuje się sieć kanalizacyjną i elektryczną, remontuje tory tramwajowe, usprawnia gospodarkę komunalną.

*Na str. 2-ej*

**Apel kobiet Korei do kobiet świata**

## Minister Chin Ludowych w Leningradzie

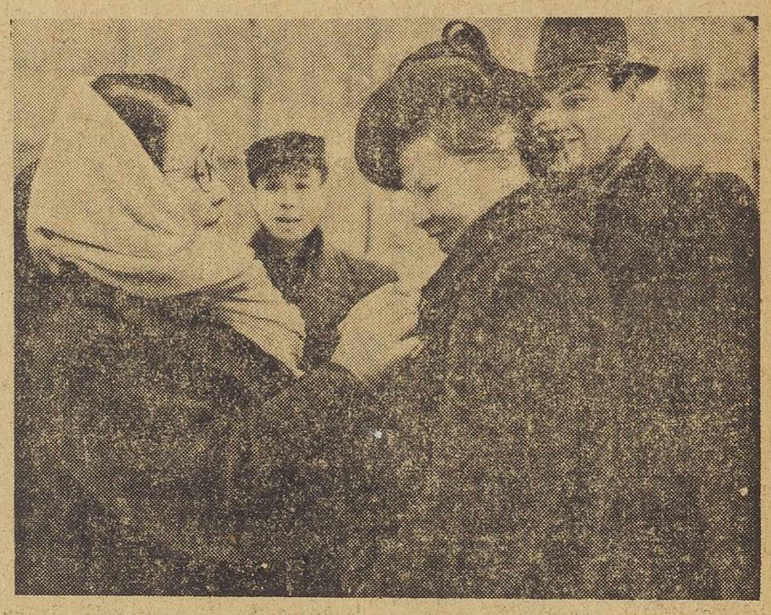

*Delegacja Chińska na II Kongres Pokoju w drodze powrotnej do Chin Ludowych bawiła w Leningradzie.*

*Na zdjęciu minister Zdrowia Chin Ludowych Li Teo-czuań wręcza dyr. Leningradzkiego Instytutu Pediatrycznego prof. N. Szustowej, znaczek z portretem Mao Tse-tunga.*

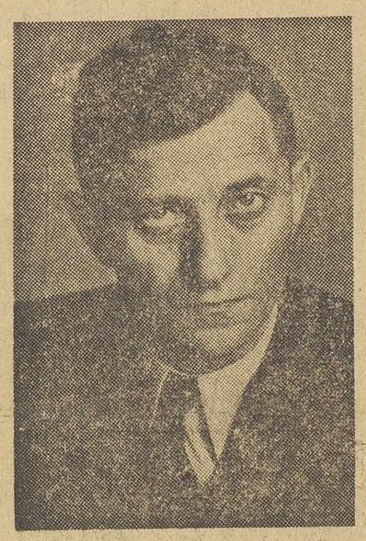

*Na str. 3-ej*

***Artykuł***

**Romana Zambrowskiego**

**„Na nowym etapie walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi polskiej"**

## W imię utrwalenia pokoju i rozgromienia agresji

# NARÓD CHIŃSKI DOPROWADZI WALKĘ DO KOŃCA

## Orędzie chińskich partii demokratycznych do partii koreańskich

**PEKIN (PAP). — Chińskie partie demokratyczne, w tej liczbie Komunistyczna Partia Chin, wystosowały 5 stycznia orędzie do Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego, partii politycznych i organizacji społecznych Korei.**

„Pozdrawiamy Was — stwierdza orędzie — w związku z wielkim zwycięstwem — wyzwoleniem Seulu — i przesyłamy nasze najgorętsze życzenia Wodzowi narodu koreańskiego gen. Kim Ir-senowi, armii koreańskiej i całemu narodowi koreańskiemu.

Naród chiński zawsze pamiętać będzie przyjazne poparcie udzielane przez naród koreański w ciągu ostatniego dziesięciolecia narodowi chińskiemu w jego wojnie narodowej przeciwko Japonii i w wojnie wyzwoleńczej w Chinach.

Gdy imperialiści amerykańscy rozpętali agresywną wojnę w Korei, właśnie na podstawie tych wspólnych interesów narodów chińskiego i koreańskiego, cały naród chiński **rozwinął sprawiedliwy ruch oporu wobec agresji amerykańskiej, udzielenia pomocy Korei, obrony swych domów i swej ojczyzny.** Naród chiński utworzył oddziały chińskich ochotników ludowych, którzy biorą udział w bohaterskiej walce narodu koreańskiego o wyzwolenie. W rezultacie przeszło dwumiesięcznej, wspólnej walki koreańska armia ludowa i oddziały ochotników chińskich zadały i w dalszym ciągu zadają druzgocące ciosy imperialistom amerykańskim i ich lokajom.

**Wyzwolenie Seulu dowodzi jeszcze jaśniej, że imperialiści amerykańscy i ich lokaje — banda Czang Kai-szeka — mogą być całkowicie rozgromieni. Jeśli agresorzy amerykańscy będą uparcie kontynuowali swą agresję w Korei, niewątpliwie zostaną całkowicie zniszczeni przez bohaterskie narody chiński i koreański.**

Wielkie zwycięstwo osiągnięte przez narody chiński i koreański stanowi JEDEN Z NAJWIĘKSZYCH WKŁADÓW W DZIEŁO POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE. Agresja amerykańska przeciwko Chinom i Korei nie zakończyła się jeszcze i przy poparciu St. Zjednoczonych czynione są próby odrodzenia agresywnych japońskich sił zbrojnych.

**Narody chiński i koreański winny być zjednoczone i kontynuować swą walkę. W imieniu narodu chińskiego zapewniamy Was, że naród chiński zawsze utrzymywać będzie swą tradycyjną przyjaźń z narodem koreańskim, DOPROWADZI WALKĘ DO KOŃCA, DO WYZWOLENIA KOREI, DO UTRWALENIA POKOJU NA WSCHODZIE I ROZGROMIENIA AGRESJI IMPERIALISTYCZNEJ.**

## Górnicy kopalni „Victoria"

## przyspieszają dwukrotnie tempo wydobycia węgla

## Dalsze zobowiązania na apel Kawczyka

**Załoga oddziału 4-tego kopalni „Victoria", składającego się z brygad zespołowych Adamika i Waltosza osiągnęła zgodnie z zobowiązaniem wspaniały sukces w walce o przyśpieszenie cykliczności robót wydobywczych, prowadząc dwa cykle na dobę.**

Sukces ten osiągnęli górnicy stosując w czasie przerwy międzyzmianowej szybkościowe przesunięcie na całej długości ściany tj. na przestrzeni 70 m przenośnika zgrzebłowego.

**W ciągu 24 godzin górnicy osiągnęli postęp frontu całej ściany o 3 m, podczas gdy poprzednio postęp na ścianie wynosił jedynie 1,50 m.**

Na wezwanie górnika kopalni „Bytom" Kawczyka odpowiedzieli masowo górnicy kopalni im. Thoreza w Dolnośląskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego. Dążąc do przyśpieszenia cykliczności robót wydobywczych górnicy podjęli szereg zobowiązań podniesienia wydajności pracy. Brygada **Straka** zobowiązała się osiągać w bież. kwartale 159 proc. normy, brygada **Zająca** 150 proc., **Bryły** 130 proc., **Kalenika** 127 proc., **Jernasia** 150 proc., **Olejniczaka** 152 proc., **Jachimowicza** 146 proc. normy.

### Naśladuje go 40 kopalni

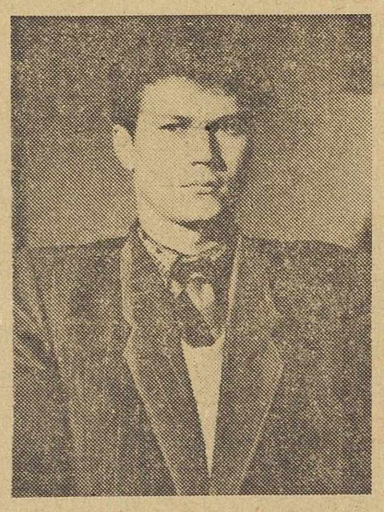

*Rębacz ścianowy kopalni „Bytom"— Alfred Kawczyk wezwał górników całej Polski do zwiększenia cykliczności robót, a tym samym — wydajności pracy. Cykl wydobywczy składa się z przygotowania miejsca pracy, wywiercenia otworów strzelniczych, odstrzału, zebrania i załadowania urobku węglowego oraz obudowania nowego fragmentu chodnika. Sam Kawczyk wykonywał dotychczas jeden cykl dziennie, obecnie po jego ukończeniu rozpoczyna następny i przekazuje dalszej zmianie dużą część gotowej już roboty.*

*Do dn. 6 bm. na apel Kawczyka odpowiedziały załogi 40 kopalni, które zwiększając cykliczność pracy zwiększą wydobycie węgla, przyspieszając w ten sposób wykonanie drugiego roku planu 6-letniego.*

### 70 proc. pracujących Śląska we współzawodnictwie

Na plenarnym posiedzeniu ORZZ w Katowicach z udziałem wiceprzewodniczącego CRZZ Ćwika podsumowano osiągnięcia ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa w okręgu przemysłowym Śląska w r. 1950.

**W ruchu współzawodnictwa uczestniczy już ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych. M. inn. w walce o przedterminową realizację zadań produkcyjnych współzawodniczy ponad 87-tysięczna armia górników.**

Od r. 1949 ilość klubów racjonalizacji i techniki wzrosła w okręgu przemysłowym Śląska do 200 czynnych klubów, zrzeszających 10.500 racjonalizatorów.

W r. ub. zgłosili oni ponad 7.100 wniosków nowatorskich. Zastosowanie tych ulepszeń w produkcji przyniosło przeszło 71,5 mln zł oszczędności.

W okresie 1950 r. na remont i budownictwo indywidualne mieszkań robotniczych przyznano kwotę 2 mln. 700 tys. złotych, a na budowę całych osiedli robotniczych prowadzoną przez ZOR wydatkowano ponad 12 milionów złotych.

Poważnie wzrosła również opieka nad matką i dzieckiem. W chwili obecnej istnieją na terenie okręgu przemysłowego Śląska 262 poradnie dla matki i dziecka, podczas gdy w roku 1946 poradni takich było zaledwie 72.

W porównaniu z r. 1947 liczba przedszkoli wzrosła o 503 i wynosi obecnie 920.

## Hitlerowski generał na czele nowego Wehrmachtu

WIEDEŃ (PAP). Dziennik „Der Abend" donosi z Norymbergi, że na zebraniu odbytym 5 bm. w Bonn, na którym obecni byli przedstawiciele Niemiec Zach. i władz amerykańskich, omawiano zagadnienia związane z remilitaryzacją Trizonii. W Niemczech Zach. powstać ma ministerstwo wojny i sztab generalny. Ministrem wojny zostać ma Blank. Funkcję dowódcy zachodnio-niemieckiej armii najemników objąć ma były naczelnik sztabu armii Rommla gen. nazistowski Speidel.

BERLIN (PAP). Zbrodniarka wojenna Marta Haake, która znęcała się okrutnie nad więźniami obozu koncentracyjnego w Rawensbrück, została zwolniona z więzienia na rozkaz brytyjskiego Wysokiego Komisarza Kirk Patricka.

Haake skazana została przez brytyjski Sąd Wojskowy na 10 lat więzienia.

## Bocznymi ulicami - w eskorcie policji

## przejechał Eisenhower przez Paryż

## Spontaniczny protest i wiece ludności

PARYŻ (PAP). — W niedzielę rano przybył samolotem do Paryża „Mac Arthur Europy zachodniej" gen. Dwight Eisenhower, w towarzystwie swego szefa sztabu oraz 8-miu wyższych oficerów sztabowych.

**Władze francuskie, obawiając się wrogich manifestacji ludności Paryża, zmobilizowały olbrzymie siły policji dla „ochrony" niepożądanego gościa z Ameryki. W ciągu nocy lotnisko Orly, na którym miał wylądować samolot wiozący Eisenhowera, obsadzono tysiącami policjantów. Min. Spraw Wewnętrznych odmówiło kart wstępu na lotnisko przedstawicielom prasy demokratycznej. Wzdłuż całej trasy, którą Eisenhower udawał się z lotniska do swego hotelu, ustawione były dziesiątki pancernych aut policyjnych. W pobliżu hotelu „Astoria", w którym mieści się sztab Eisenhowera i w którym w czasie wojny mieścił się sztab hitlerowski, krążyły uzbrojone oddziały amerykańskiej żandarmerii wojskowej.**

W ostatniej chwili, przed wyruszeniem z lotniska do miasta, policja, w obawie przed wrogimi manifestacjami ludności, zmieniła uprzednio przewidzianą trasę przejazdu Eisenhowera. Odwołano również bankiety, defilady wojskowe i oficjalne przyjęcia, przewidziane z okazji przybycia Eisenhowera.

W tym samym czasie, gdy Eisenhowera witali na lotnisku przedstawiciele rządu francuskiego, ludność stolicy Francji dawała wyraz swej wrogości wobec generała amerykańskiego.

**Na licznych placach w Paryżu odbyły się w niedzielę rano spontaniczne manifestacje i wiece. Robotnicy wysyłali do ambasady amerykańskiej delegacje z protestem przeciwko przybyciu generała, który zamierza odbudować armię niemiecką. Na murach miasta pojawiły się liczne napisy, wzywające Eisenhowera do powrotu do Ameryki.**

W poniedziałek odbyło się w Domu Metalowców zebranie, na którym omówiony był program **patriotycznego strajku ludności pracującej okręgu paryskiego przeciwko obecności Eisenhowera w stolicy Francji.** Udział w tym zebraniu wzięły już zw. zaw. okręgu paryskiego, Zw. Republikańskiej Młodzieży Francuskiej, Zw. Dziewcząt Francuskich, Zw. Kobiet Francuskich, Federacja Komunistycznej Partii Francji dep. Sekwany i wiele innych organizacji demokratycznych.

Sekcja CGT XIII dzielnicy Paryża uchwaliła rezolucję, w której czytamy m. in.:

**„Precz z okupacją! Amerykański gen. Eisenhower zainstalował się w sercu Paryża w hotelu „Astoria", gdzie wczoraj rezydowali okupanci hitlerowcy. Cała prasa zapowiada, że Eisenhower będzie posiadał we Francji takie same uprawnienia jak Mac Arthur w Korei. Jest to obelga dla robotników paryskich, którzy wypędzili okupanta. Wspomnienie o naszych towarzyszach, rozstrzelanych przez hitlerowców, przypomina nam, ile kosztuje dyktatura obcego sztabu Eisenhower w Paryżu — oznacza wojnę! Brońmy się! Paryż dla Paryżan, Eisenhower do Ameryki! Precz z wojną! Niech żyje niezawisłość Francji, niech żyje pokój!".**

## Dzieci polskie dla dzieci Korei

## Rośnie ofiarność społeczeństwa

Społeczeństwo polskie wyrażając gorące uczucia przyjaźni i braterstwa z narodem koreańskim walczącym o wolność i niezawisłość, masowo składa podarki dla dzieci koreańskich — ofiar barbarzyńskiego amerykańskiego terroru.

Na terenie całego Wybrzeża z każdym dniem rośnie liczba „trójek" zbierających podarunki, z każdym dniem powiększają się magazyny z podarunkami. W akcji zbiórkowej przodują Gdańsk, Gdynia i Elbląg, gdzie zebrano już podarki wartości 12.000 zł. Również do magazynu Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Tczewie w ciągu zaledwie kilku dni od rozpoczęcia akcji mieszkańcy tego miasta złożyli na rzecz dzieci koreańskich podarunki wartości 12.000 zł.

W zbieraniu podarunków na rzecz dzieci koreańskich biorą liczny i czynny udział księża katoliccy. Ks. **Rucinski** z Godziszewa w czasie kazań z ambony nawołuje parafian, ażeby nikt z nich nie zapomniał o dzieciach koreańskich i chociaż najmniejszym podarunkiem wyraził swą przyjaźń i miłość dla nich.

Do Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Gdańsku zgłaszają się licznie dzieci, które obok podarunków noworocznych, składają również listy do dzieci koreańskich.

Dwie sieroty, uczennice IV klasy szkoły TPD w Gdańsku, w liście do łączonym do ofiarowanego podarunku piszą m. in.:

**„Kochane Siostrzyczki i Braciszkowie z dalekiej Korei. My, dzieci polskie życzymy Wam w Nowym Roku, aby i u Was nareszcie był pokój i takie szczęśliwe życie, jak w naszej Polsce".**

W Lublinie ZMP zorganizowało 30 „trójek" zbierających podarunki dla dzieci. Podobne „trójki" zorganizowano na terenie całego województwa lubelskiego.

Uczniowie i uczennice szkoły TPD przy ul. Lipowej w Lublinie przeznaczone dla siebie upominki noworoczne przekazali dla swych młodych przyjaciół.

W woj. olsztyńskim 2.000 „trójek pokoju" przeprowadza zbiórkę podarunków dla dzieci koreańskich.

## Nie izolacjonizm amerykański — lecz izolacja St. Zjednoczonych

# Kryzys polityki zagranicznej USA

## w wyniku bankructwa „dyplomacji atomowej"

**MOSKWA (PAP) Niedzielna „Prawda" w przeglądzie międzynarodowym omawia ostry kryzys, jaki przeżywa polityka zagraniczna USA w związku z krachem osławionej „dyplomacji totalnej".**

Prasa amerykańska pisze „Prawda" przepowiada jednogłośnie, iż obecna sesja Kongresu będzie terenem gwałtownej krytyki polityki zagranicznej Achesona. Burza, jaką wywołało przemówienie b. prezydenta USA Hoovera, który ostro skrytykował politykę zagraniczną Trumana i Achesona dotychczas nie tylko nie osłabła, lecz wręcz przeciwnie, jeszcze bardziej przybrała na sile.

W związku z tym prasa amerykańska pisze wiele o wzroście nastrojów izolacjonistycznych w St. Zjednoczonych, przypisując nawet samemu Hooverowi tendencje izolacjonistyczne.

W rzeczywistości jednak — pisze „Prawda" — z programu, przedstawionego przez Hoovera jeszcze bardziej rozwiniętego przez Tafta 5 bm., nie trudno wywnioskować, że nikt z nich nie jest izolacjonistą. Program Hoovera — Tafta to program agresywnego imperializmu, ogarniętego żądzą zdobycia hegemonii światowej.

**Przemówienia Hoovera i Tafta podkreśla dziennik — wzbudziły tak głośne echo w St. Zjednoczonych, gdyż uznali oni fiasko awantury amerykańskiej w Korei i stwierdzili, że obecna polityka rządu, wywołująca wzrastające niezadowolenie w najszerszych warstwach ludności, jest katastrofalna. Polityczni rywale Trumana — Achesona zarówno w szeregach partii republikańskiej, jak i w samej partii demokratycznej, usiłują wykorzystać wzrastającą izolację rządu, aby osłabić jego pozycje w kraju w swych własnych celach.**

Jednakże pozycje rządu Trumana — pisze dalej „Prawda" — podważone zostały nie tylko w samych St. Zjednoczonych. I ten właśnie fakt budzi poważny niepokój w rządzących kołach USA. Dobrze zazwyczaj poinformowany reakcyjny publicysta amerykański Lippman stwierdza, że w związku z wydarzeniami ostatnich 6-ciu miesięcy nasuwa się pytanie, czy St. Zjednoczone nie stają się coraz bardziej izolowane.

**Podkreślając pogorszenie stosunków między USA z jednej strony a pozostałymi uczestnikami bloku anglo-amerykańskiego — z drugiej, Lippman pisze: „Kraje europejskie i azjatyckie nie ufają naszemu kierownictwu. Wszystko to prowadzi do jednego rezultatu — do rozpadnięcia się naszej koalicji i do izolacji Ameryki Północnej".**

Z rozważań Lippmana wynika jasno — pisze „Prawda" — że nie wchodzi tu w grę izolacjonizm, lecz wzrastająca izolacja St. Zjednoczonych. Ten właśnie fakt napawa niepokojem te koła rządzące USA, które w nowym Kongresie pozostają w opozycji do rządu Trumana — Achesona.

Walka, która rozgorzała w kołach rządzących USA, ostrość tej walki — stwierdza w konkluzji „Prawda" — potwierdzają całą głębię kryzysu amerykańskiej polityki zagranicznej, **POTWIERDZAJĄ BANKRUCTWO OSŁAWIONEJ „DYPLOMACJI TOTALNEJ".**

### USA prowadzą politykę wojny

LONDYN (PAP). Do głosów, krytykujących agresywną politykę zagraniczną St. Zjednoczonych, dołączył się ostatnio głos posła labourzystowskiego **Donelly.** Donelly oświadczył, że St. Zjednoczone usiłują narzucić rządowi angielskiemu i francuskiemu politykę, która może doprowadzić do wybuchu wojny światowej. Jednocześnie Mac Arthur mówi o remilitaryzacji Japonii.

**„Tego rodzaju polityka — stwierdza Donelly — jest naigrawaniem się z tego wszystkiego, w imię czego naród angielski walczył i umierał w czasie dwóch wojen".**

## Sprawa zaufania dla Plevena

### po raz piąty w parlamencie

PARYŻ (PAP). — Na sobotnim posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego premier Pleven w toku dyskusji nad projektem ustawy o kredytach na zbrojenia postawił po raz piąty w ciągu ostatnich kilku dni sprawę zaufania.

Rada Republiki do projektu tego wprowadziła znaczne poprawki, które nie dotyczyły samego programu zbrojeń, lecz źródeł finansowania tego programu.

Pleven zażądał od Zgromadzenia Narodowego odrzucenia poprawek Rady Republiki i uchwalenia projektu ustawy w pierwotnym brzmieniu i postawił sprawę zaufania.

Głosowanie nad votum zaufania dla rządu Plevena odbyło się 8 bm.

## POKÓJ - PRACA - SOCJALIZM

### *NOWE FABRYKI W BUŁGARII*

*SOFIA. — W przeddzień nowego roku w Bułgarii oddane zostały do eksploatacji dwie nowe fabryki flotacyjne miedzi. Obie fabryki posiadają ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju metalurgii w Bułgarii.*

*Fabryki te oddane zostały do użytku na 100 dni przed terminem. Urządzenia fabryk dostarczone zostały przez Związek Radziecki, a przy budowie ich i przy montażu urządzeń, uczestniczyła grupa radzieckich specjalistów. Uroczystość otwarcia obu fabryk przekształciła się w gorącą manifestację na cześć przyjaźni bułgarsko-radzieckiej.*

### *CORAZ LEPSZE*

*TIRANA. — Albańskie rolnicze spółdzielnie produkcyjne zwiększyły obszar zasiewów w 1950 r. o 1.160 ha. Dzięki mechanizacji oraz stosowaniu radzieckich metod pracy podniósł się znacznie urodzaj zbóż i innych kultur uprawnych we wszystkich spółdzielniach albańskich.*

*Albański przemysł tytoniowy wykonał na długo przed terminem 2-letni plan produkcyjny. W ciągu ub. r. produkcja papierosów wzrosła w porównaniu z 1938 r. o 338,88 proc., zaś w porównaniu z 1948 r. o 108 proc. (bi)*

## Kładąc kres agresji USA przeciwko Korei i Chinom

# ONZ utorowałaby drogę dla pokoju

## Posiedzenie Komisji Politycznej

**NOWY JORK (PAP). — 5 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Politycznej. Na porządku dziennym znajduje się nadal skarga amerykańska przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.**

Przedstawiciel Izraela — **Eban** podał zasady, „na podstawie których — zdaniem jego delegacji — może być uregulowana sprawa koreańska i osiągnięty pokój na Dalekim Wschodzie". W „zasadach" tych brak jednakże głównego warunku — natychmiastowego wycofania wojsk zagranicznych z Korei i dania możności narodowi koreańskiemu, aby sam decydował o swych sprawach.

**Przedstawiciel Polski — dr Suchy wskazał, że zarówno „zasady delegata Izraela", jak i inne wysuwane na Zgromadzeniu propozycje, mówiące o „zaprzestaniu ognia" w Korei, w istocie rzeczy zmierzają do tego, aby dać możność amerykańskim siłom zbrojnym przyjść do siebie po ciosach koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich, a następnie ponowić agresję amerykańską przeciwko Korei i Chinom. Dr Suchy podkreślił, że nawet oficjalni przedstawiciele St. Zjednoczonych potwierdzają, iż taki jest cel owych propozycji i rezolucji.**

W zakończeniu dr Suchy stwierdził, że jedynie słusznymi, zmierzającymi do pokojowego uregulowania problemu koreańskiego są kroki, które zaproponował Centralny Rząd Ludowy Chin i które znalazły swój wyraz w projekcie rezolucji radzieckiej.

Po przemówieniu przedstawiciela Salwadoru, który powtórzył oszczercze napaści delegacji amerykańskiej przeciwko narodowi koreańskiemu i chińskiemu, zabrał głos delegat czechosłowacki.

### „Demokracja" bomby i egzekucji

Wskazując na demagogiczne wystąpienia przedstawiciela St. Zjednoczonych i posłusznych mu delegatów niektórych innych krajów w sprawie „demokracji" przedstawiciel czechosłowacki oświadczył:

**„Demokracji nie można wprowadzać przy pomocy bombardowań, masowych egzekucji, rujnowania bogactw kulturalnych, burzenia domów itd. Setki milionów ludzi chce obecnie kierować swym losem bez jakiejkolwiek interwencji z zewnątrz i dlatego imperialistom amerykańskim, którzy przynoszą narodom śmierć i niewolę, nie uda się wprowadzić w życie swych osławionych planów o zapanowanie nad światem".**

Po przedstawicielu Czechosłowacji zabrał głos przedstawiciel St. Zjednoczonych — Austin, który wezwał członków Komisji Politycznej, by uznali Chiny za „agresora". Austin dał do zrozumienia, że USA będą, jak dawniej, kontynuowały agresję przeciwko Korei i Chinom.

Przedstawiciel Zw. Radzieckiego — Malik nawiązał do oświadczenia delegata amerykańskiego. Malik wskazał, że jak wynika z wystąpienia Austina, rząd St. Zjednoczonych występuje jak dawniej przeciwko pokojowi i pokojowemu uregulowaniu sprawy koreańskiej.

**St. Zjednoczone, mimo że używają szumnych frazesów o sprawiedliwości, pokoju i demokracji, nie mają najmniejszego zamiaru zaprzestać wojny; koła rządzące St. Zjednoczonych występują jak dawniej za kontynuowaniem agresji przeciwko Korei i Chinom. Na tym polega istota sprawy i trudność uregulowania problemu koreańskiego.**

Przedstawiciel St. Zjednoczonych — oświadczył Malik — zmierza do tego, aby wywrzeć presję na innych członków ONZ, którzy wkroczyli na awanturniczą drogę pod naciskiem kół rządzących USA, aby szli tą drogą w dalszym ciągu.

**Malik wezwał ONZ, by zeszła z tej drogi i powzięła uchwałę o natychmiastowym wycofaniu wszystkich wojsk zagranicznych z Korei, by położyła kres agresji St. Zjednoczonych przeciwko Korei i Chinom i utorowała drogę dla pokojowego uregulowania zarówno sprawy koreańskiej, jak i innych problemów Dalekiego Wschodu.**

### Boją się prawdy

Przed zamknięciem posiedzenia wynikła dyskusja w związku z propozycją delegacji radzieckiej wyświetlenia filmu dokumentalnego o okrucieństwach wojsk amerykańskich i lisynmanowskich w Korei.

Malik podkreślił, że proponując wyświetlenie filmu, chciał zwrócić uwagę Komisji Politycznej na masowe egzekucje jeńców, na eksterminację ludności cywilnej i niszczenie spokojnych miast i wsi koreańskich. Malik przytoczył dokumenty i fakty świadczące o tym, że cofający się interwenci amerykańscy na rozkaz swego dowództwa zamieniają pozostawione przez nich obszary w „strefę pustyni".

Większość Komisji odrzuciła wniosek wyświetlenia filmu dokumentalnego o zbrodniach interwentów w Korei.

Po głosowaniu posiedzenie Komisji zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się 8 stycznia.

## *Aby pożar wojny nie ogarnął całego świata*

# APEL Z KOREI DO KOBIET WSZYSTKICH KRAJÓW

## o wzmożenie walki o pokój i przyszłość ludzkości

**PEKIN (PAP). Prasa Korei Północnej opublikowała apel Demokratycznego Związku Kobiet Koreańskich do kobiet całego świata. Apel głosi m. in.:**

„Zwracamy się do was, któreście zawsze głęboko współczuły nam w naszym nieszczęściu i naszej niedoli i życzyły zwycięstwa w naszej sprawie dliwej walce. Piszemy ten list do was na ruinach naszych domów. Interwencja amerykańska przyniosła naszemu narodowi potworne nieszczęścia. Na polach leży niesprzątnięty ryż, hodowany troskliwymi rękoma. Nasze domy w miastach i wsiach, w których pędziłyśmy szczęśliwe i wolne życie, leżą w ruinach. Wzdłuż dróg leżą niezliczone trupy naszych braci i sióstr.

**Obecnie nawet ślad nie pozostał po miastach i wsiach, które przed 6-ciu miesiącami oznaczone były na mapie. Tam, gdzie stał dom — nie ma go już obecnie. Gdzie był ogród i las — obecnie ich nie ma.**

**Pozostały tylko nagie skały i strumienie.**

Miejsca, które samoloty amerykańskie po rozpoczęciu wojny ostrzeliwały i na które zrzucały bomby, nie były ani okopami, ani pozycjami artyleryjskimi. Były to otwarte miasta i wsie, w których mieszkali robotnicy, chłopi i urzędnicy. Najeźdźcy amerykańscy i ich lisynmanowskie marionetki, dokonując napaści na Koreę Północną, niszczyli przede wszystkim spokojne miasta i wsie, a nie obiekty wojskowe. Ich kule skierowane były przede wszystkim przeciwko bezbronnym starcom, kobietom i dzieciom.

### Moralność dzikiej bestii

**Moralność imperialistów amerykańskich jest moralnością dzikiej bestii. Nienawidzą oni wszystkiego co jest uczciwe, rabują wszystko co jest cenne, depcą wszystko co piękne, gnębią wszystko co sprawiedliwe, tępią wszystko co słabe.**

Nie ma takiego skrawka ziemi koreańskiej, na którym nie byłoby śladów krwi naszych rodaków, nie ma takiego miejsca w którym nie byłoby słychać przedśmiertnych jęków.

W czasie odwrotu Amerykanie i lisynmanowcy bez wyboru mordują spokojnych obywateli koreańskich, palą miasta i wsie.

Widziałyśmy miejsce, gdzie Amerykanie rozstrzelali przeszło 200 uczennic. Słyszymy jęki i przekleństwa naszych sióstr, które zhańbili Amerykanie i ich najemnicy. Wiele naszych sióstr nie zniosło hańby, kończąc życie samobójstwem.

Dlaczego opowiadamy wam, drodzy przyjaciele, o naszych nieszczęściach i naszym bólu? Imperialiści amerykańscy zmobilizowali nie tylko swoich żołnierzy, lecz również żołnierzy krajów, zależnych od USA. Chcemy, aby matki i żony żołnierzy amerykańskich, angielskich, australijskich, nowozelandzkich, tureckich syjamskich i innych wiedziały po co posyła się ich mężów i synów do Korei.

### Będziemy walczyć do zwycięstwa

**Wzywamy was, matki i żony: uczyńcie wszystko co w waszej mocy, aby nie puścić waszych mężów i synów do Korei. Głęboko wierzymy, że naród nasz zwycięży, że miłujące pokój narody świata odniosą zwycięstwo nad podżegaczami wojennymi. Nasza okryta chwałą armia ludowa w ciężkich walkach niejednokrotnie wykazywała niebywałe bohaterstwo, a obecnie wraz z ochotnikami chińskimi przeszła do natarcia, otacza i niszczy wojska nieprzyjacielskie i pomyślnie posuwa się na południe. BĘDZIEMY WALCZYĆ DO ZWYCIĘSKIEGO KOŃCA, PRZEZWYCIĘŻAJĄC WSZYSTKIE PRZESZKODY I TRUDNOŚCI.**

Kobiety świata, drogie nasze siostry, które nienawidzicie wszelkiej agresji i wojny, które miłujecie pokój i wolność, życzycie ludzkości szczęścia! Wyrażamy wam gorącą wdzięczność za waszą przyjaźń i poparcie naszego narodu, walczącego przeciwko agresji amerykańskiej, o pokój i bezpieczeństwo narodów całego świata. Dziękujemy wam za waszą sympatię i współczucie.

Jesteśmy przekonane że w przyszłości będziecie udzielały jeszcze większego poparcia naszemu narodowi w jego walce o wolność i sprawiedliwość, o pokój, przeciwko podżegaczom do nowej wojny.

Amerykańscy podżegacze wojenni gorączkowo przygotowują się do nowej wojny światowej, pragnąc zalać krwią cały świat, jak to uczynili już na naszej ziemi. Któż może przepowiedzieć, że na waszej ziemi, w waszej ojczyźnie nie będzie takich samych nieszczęść, jakie my obecnie przeżywamy, skoro barbarzyńcy XX stulecia — amerykańscy podżegacze wojenni — grożą całemu światu pożarem. Któż może przepowiedzieć, że płomień wojny nie dotknie waszej rodziny, waszych ojców i matek, braci i sióstr, skoro imperializm amerykański, zarażony bakcylem wojny, prowadzi obłędną agresję, marząc o panowaniu nad całym światem.

**Wzywamy was, kobiety całego świata, abyście jeszcze wyżej podniosły sztandar walki o pokój, jeszcze bardziej zwarły swe szeregi w walce o szczęście ludzkości, o świetlaną przyszłość naszych dzieci, przeciwko drapieżcom imperialistycznym, którzy w Korei zaczęli już rozdmuchiwać pożar nowej wojny światowej".**

W imieniu Demokratycznego Związku Kobiet Koreańskich apel podpisały **Pak Den-ai, O En-diun, Li Kim-sun i Czo Pok-ne.**

## Prowokacje faszystów titowskich i greckich

## przeciw Albańskiej Republice Ludowej

TIRANA (PAP) Min. Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej wystosowało protest do rządu jugosłowiańskiego, który stwierdza m. in.:

„8 grudnia 1950 r. w pow. Pogradec łódź jugosłowiańska przeniknęła na albańskie wody terytorialne i usiłowała wysadzić grupę dywersantów we wsi Lin. Dywersanci rozpoczęli strzelaninę, w czasie której zabity został żołnierz Albańskiej Armii Ludowej Halit Alla, a żołnierz Demir Dauti został ranny.

**Ten nowy zbrodniczy akt, dokonany na rozkaz władz jugosłowiańskich przeciwko Albańskiej Republice Ludowej, świadczy o tym, że belgradzki rząd faszystowski kontynuuje zbrodniczą politykę incydentów granicznych w celu wytworzenia psychozy wojennej na Bałkanach, aby w ten sposób lepiej służyć swym anglo-amerykańskim władcom imperialistycznym".**

TIRANA (PAP). Min. Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej — **Prifti,** przesłał do sekretarza gen. ONZ protest przeciwko prowokacjom, dokonywanym przez faszystów greckich na granicy Albanii. W okresie od 13 do 22 grudnia ub. r. siły zbrojne rządu greckiego 9-krotnie naruszyły powietrzną i lądową granicę Albanii.

## List działacza chińskiego do Chińczyków za granicą

PEKIN (PAP). — Jeden z przywódców partii „Czigun", członek Komisji do spraw Chińczyków przebywających za granicą — Seto Mei-ton — który 70 lat spędził w St. Zjednoczonych, ogłosił list otwarty do Chińczyków, przebywających w Ameryce. Seto Mei-ton wzywa Chińczyków w Ameryce aby walczyli przeciwko agresji amerykańskiej i aby wnieśli swój wkład do dzieła budowy nowych Chin.

Mam obecnie 84 lata — stwierdza Seto Mei-ton — powróciłem do Chin, aby odpłacić imperialistom za wszystkie doznane krzywdy, aby pomóc Rządowi Ludowemu w pracy dla szczęścia narodu, aby pomóc w budowie nowych Chin i aby pracować dla szczęścia naszych dzieci.

*Aleksander Jackiewicz* (13)

# PENICYLINA

SZEŚCIOOSOBOWA ZAŁOGA

I

Ranek wstał chmurny, mglisty i dziwnie cichy po nocnym zgiełku. Mgła zapełniła szczelnie uliczki, ogrody, nisko słała się po piaszczystych polach. O dwa kroki nie było nic widać. Kolumny wojsk, obsadzających oswobodzony w nocy brzeg Wisły, szły po omacku między postrzelanymi przez pociski domami, wciąż natykając się na powalone płoty, wyrwane wraz z korzeniami drzewa o złotych i purpurowych koronach, których liście nie zdążyły jeszcze zwiędnąć. Szyk marszowy wciąż się mieszał. Na drogach wyrastały nagle zza mlecznej zasłony: rozbite czołgi z niemymi lufami dział patrzącymi w przestrzeń, porzucone zenitówki, karabiny maszynowe, ciężarówki utkwione nosami w dna przydrożnych rowów, lub wywrócone kołami do góry jak bezradne, żółto-zielone żuki.

Na fabryce dopalały się pawilony, czerwony blask ognia barwił i rozrzedzał burą mgłę.

Wieczorek snuł się między sczerniałymi szkieletami hal, sam sczerniały i opalony jak one. Nie miał tu nic więcej do roboty. Spaliło się to, co się miało spalić.

Dopiero teraz, gdy dokoła zrobiła się zupełna cisza, gdy wstał już pełny dzień. Wieczorek przyszedł powoli do siebie. Spojrzał na towarzyszy stojących wraz z żołnierzami pod osmolonym ceglanym murem uratowanego przed ogniem budynku warsztatowego. Palili grube papierosy skręcone z machorki. Wieczorek zbliżył się do grupy, szukał wzrokiem barczystego, tęgiego kaprala przy boku którego walczył podczas nocy. Ujrzał go, rozmawiającego z Cyrkowcem. Obaj byli brudni w postrzępionych i opalonych ogniem płaszczach. Cyrkowiec mówił coś, czego Wieczorek nie mógł dosłyszeć, szelmowskie oczy Cyrkowca mrużyły się chytrze. Kapral śmiał się na całe gardło, zdrowym, serdecznym śmiechem. Zdjął hełm i jego dotąd ukryte w cieniu żołnierskie, twarde rysy upodobniające go do innych wojskowych — zmiękły, nabrały własnego wyrazu, odsłoniła się okrągła głowa z grubym mocnym karkiem. Twarz stała się nieoczekiwanie bardzo ludzka i sympatyczna, cywilna. Kapral miał mocne szczęki, pełne różowe policzki, które teraz umazane były błotem i sadzą, małe żywe oczy prawie bez brwi, cała twarz była szeroka, szersza niż dłuższa.

Cyrkowiec ujrzawszy Stefana skinął na niego. Stefan podszedł.

— Poznajcie się — rzekł Cyrkowiec, lubiący wszelkie ceremonie.

Stefan i kapral uścisnęli sobie ręce.

— Żak jestem!

— Wieczorek.

Roześmieli się tak dziwnie ten pokojowy, towarzyski akt wyglądał wśród spalonych budynków, bojowych mundurów, w porannej mgle.

— My się już dobrze znamy — rzekł kapral i objął ramieniem Wieczorka. — Kto was uczył strzelać? Strzelaliście...

— Ratowaliście nasze aparaty — przeciął Wieczorek.

Spoważnieli. Znają się zaledwie od kilku godzin. Znają się? Razem walczyli po ciemku od stosu cegieł na parceli Kotowicza do wiślanych zarośli, a później wyciągali z ognia urządzenia z działu organopreparatów. Od cegieł do Wisły kapral Żak kierował akcją, na terenie fabryki podporządkował się rozkazom Wieczorka. Stefan nauczył się w ostatnich miesiącach nie zbliżać się zbyt łatwo do ludzi, jak to czynił dawniej. Ale tym razem był zanadto zmęczony, aby się uczuciom przeciwstawiać, poza tym Żak miał na sobie mundur polskiego żołnierza, którego Stefan nie oglądał od pięciu z górą lat, poza tym była już wolność, zaczynała się Polska, tu w tej mgle w tej ciszy, wśród dymiących ruin. Stefan chwycił Żaka za ramię i zawołał:

— Chodźcie!

Szli drogą wiodącą ku szosie. Mgła zaczęła się rozrzedzać, minął ich hałaśliwy samochód z kilku oficerami radzieckimi. Znów zrobiło się cicho. Z mgły wyłaniały się żółte ogrody, pachniały mokre liście, ziemia, butwiejąca gdzieś trawa.

— Z daleka jesteście? — spytał Wieczorek wciąż trzymając ramię kaprala, ramię grube, twarde od potężnych muskułów.

— Spod Stanisławowa.

— Dawno w armii?

— Od początku.

— Robotnik?

Żak zaśmiał się.

— Już zapomniałem. Robotnik? Żołnierz, kościuszkowiec.

— A przedtem, przed wojną?

— Kowal wiejski: podkowy, osie do wozów, skoble... Wiecie.

— Potrzebowalibyśmy dobrego kowala. Nasz nie wiadomo czy wróci. Stary był.

— Kowala. Do czego?

— Do nas, do fabryki.

Żak przystanął.

— Przecież wojna...

Wieczorek ścisnął jego ramię. Zrobiło mu się przykro. Ruszyli dalej.

I nagle Żak powiedział:

— Podobacie mi się — jego szeroka twarz jeszcze bardziej się rozszerzyła, spłaszczyła się, jakby ją ktoś z góry nacisnął. — Widziałem jak oglądaliście te auta z maszynami.

— Z maszynami? Postrzelane... Tokarnię spaskudzili.

— Uratowaliście, nie daliście wywieźć, ten wasz, jak jego Józek mi mówił. A teraz... I co myślicie, jakby wojna już... z Berlina wrócę. Proszę bardzo, z takim jak wy... chętnie.

Doszli do domu.

Stefan zajrzał do piwnicy, było tu pusto, więc wprowadził Żaka do mieszkania. Kuchnia była sprzątnięta, urządzona po ludzku. Zagórny klęczał przed paleniskiem, dokładał drzewa. Magda ubierała Basię.

Basia ujrzawszy ojca, wyrwała się z rąk matki, zeskoczyła z łóżeczka i już chciała biec mu naprzeciw, gdy spostrzegła Żaka. Zmieszała się patrząc uważnie spod cienkich wysokich brwi. Potem jakimś rozpaczliwym ruchem, którym widocznie przezwyciężyła swoją dziecinną nieśmiałość, rzuciła się nie do ojca, lecz do kaprala Żaka. Zdziwiony i rozradowany gość przysiadł, chwycił Basię i podniósł ją z rozpędu wysoko do góry.

— O! — zawołał. Jaka miła dziewczynka. Basia wisząc w powietrzu odwróciła się do Zagórnego:

— To ten pan?

Zagórny otworzył usta. Nie rozumiał o co jej chodzi.

— Żołnierz, nie widzisz... — mruknął.

Basia żachnęła się. Żak postawił ją na ziemię. Skoczyła do Zagórnego i coś mu gorączkowo szeptała na ucho.

Stary zaczął się śmiać, szypiąco, chrapliwie:

— No tak, tak, ten sam!

Później zwrócił się do Żaka:

— Opowiadałem jej kiedyś, że jak przyjdą nasi, dowódca chwyci ją na ręce... Pamiętała.

Kapral wyprostował się i sztywnym wojskowym krokiem podszedł do Magdy. Strzelił obcasami.

— Żak! — zawołał głośno jak na ćwiczeniach — kapral Żak! — aż szklanki zabrzęczały na stole.

Magda była w tej chwili taka ładna, pociągająca, miała wgląd taki radosny, że Stefan nie mógł oderwać od niej oczu i był jej wdzięczny za to, że tak szybko doprowadziła mieszkanie do porządku, że mógł wprowadzić swego nowego znajomego do domu i nie potrzebował się tego domu wstydzić.

— Moja żona — rzekł głośno.

Magda wyciągnęła rękę do kaprala, pochylił się nisko, trochę niezgrabnie, zaskrzypiał jego żołnierski pas, szczelnie opinający spłowiały, zniszczony płaszcz i głośno, bardzo głośno pocałował ją w rękę.

d. c. n.

**Roman Zambrowski**

# NA NOWYM ETAPIE WALKI

## o rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi polskiej

*W „Trybunie Ludu" z dn. 7 stycznia ukazał się artykuł sekretarza KC PZPR Romana Zambrowskiego pt. „Na nowym etapie walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi polskiej", który przedrukowujemy z nieznacznymi skrótami.*

W ogólnym bilansie politycznych, gospodarczych i kulturalnych przemian które dokonały się w Polsce w pierwszym roku realizacji Sześcioletniego Planu budowy fundamentów socjalizmu, na szczególne uwzględnienie zasługuje analiza rozwoju najmłodszego, a zarazem najbardziej dla wsi polskiej przełomowego ruchu — ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

Rok 1950 był rokiem okrzepnięcia ruchu spółdzielczości produkcyjnej w Polsce. **Wzrost liczby spółdzielni produkcyjnych w 1950 r. z 243 na początku roku do 2200 na 1 stycznia 1951 r.** znamionuje, że zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej przestało być tylko hasłem propagandowym naszej Partii, a staje się praktyczną sprawą samych mas chłopskich.

Trzeba sobie uprzytomnić, że jeszcze 2—3 lata temu kułak i cała reakcja polska usiłowali z gospodarki zespołowej czynić straszak i byli pewni, że o sprawę tej zespołowej gospodarki na wsi my się potkniemy. Trzeba sobie uprzytomnić, że jeszcze 3—4 lata temu tkwiąca w Partii gomułkowszczyzna lękała się wszelkiego napomknienia o zespołowej gospodarce na wsi i stawiała w polityce rolnej stawkę na kułaka. Jeśli uprzytomnimy sobie to wszystko, tym jaśniej widzimy, że dorobek 1950 r. w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej wskazuje na wielką siłę naszej prawdy, na wzrost dojrzałości naszej Partii i na wzrost oddziaływania klasy robotniczej na podstawowe masy chłopskie.

**Siłą naszego ruchu spółdzielczości produkcyjnej jest fakt, że wykazał on praktycznie, naocznie, wobec setek tysięcy chłopów już w pierwszym roku gospodarki zespołowej jej wyższość nad indywidualną gospodarką chłopską przez osiągnięcie w większości spółdzielń produkcyjnych plonów nieraz o 20—50 proc. wyższych, niż w gospodarstwach indywidualnych.**

Było to wynikiem lepszej uprawy, mechanizacji robót i bardziej nowoczesnych metod technik rolnej, które spółdzielnie produkcyjne z reguły stosują w oparciu o pomoc ośrodków maszynowych.

Wiele spółdzielń uzyskało w ciągu tego roku cenne doświadczenie w dziedzinie organizacji pracy, w stosowaniu dniówki obrachunkowej, w rozwoju hodowli spółdzielczej, w budownictwie inwestycyjnym spółdzielczych obór i stajen, osiągając dzięki temu przy podziale dochodu i poważne kwoty na dniówkę obrachunkową i duże możliwości rozwoju społecznych i kulturalnych instytucji, jak żłobki, przedszkola i świetlice.

**Siłą naszego ruchu spółdzielczości produkcyjnej jest, że powstał on, wyrósł i rozwija się w walce z wrogiem klasowym, z kułakiem, który stawiał i stawia w dalszym ciągu zaciekły opór rozwojowi spółdzielczości produkcyjnej.**

Kułak rzuca na szalę cały swój wpływ, aby spekulując na przywiązaniu chłopa pracującego do swej działki, na jego nawykach indywidualnego gospodarowania, wykorzystując jego konserwatyzm i bojaźń nowości, pogłębiać wahania, powodować opór, podminowywać i osłabiać sojusz robotniczo-chłopski. Ale właśnie dlatego wszędzie tam, gdzie organizacje partyjne w praktyce i naocznie umiały demaskować kłamliwą agitację kułaka przeciwko spółdzielczości i izolować go, ruch wokół spółdzielczości produkcyjnej staje się znakomitą szkołą walki klasowej dla chłopów, w której hartują się oni wobec kułackich zakusów i manewrów oraz dojrzewają do kolektywizacji i socjalizmu.

**Siłą naszego ruchu spółdzielczości produkcyjnej jest niewątpliwie przestrzeganie przez większość naszych organizacji partyjnych zasady: „lepiej mniej, ale lepiej", to znaczy oparcia powstających spółdzielni produkcyjnych o dobrą organizację pracy wewnątrz spółdzielni, o świadomy współudział w jej rozbudowie wszystkich jej członków, o ścisłą rachunkowość, o dobrze zaplanowaną i umiejętnie rozdzieloną pracę, o możliwie najlepsze wykorzystanie nowoczesnych metod uprawy, płodozmianu i mechanizacji.**

Tam, gdzie troskę o wewnętrzne umocnienie organizacyjne spółdzielni zastępowano pogonią za zewnętrznymi efektami, za ilością, ze sztucznymi zachętami czy naciskami administracyjnymi — wyniki były wątpliwe, a rzekome osiągnięcia — powierzchowne i z reguły szkodliwe.

**Siłą — wreszcie ruchu spółdzielczości produkcyjnej — jest fakt, że w ciągu 1950 r. wyrosła wielotysięczna kadra chłopska i robotnicza PZPR-owców i ZSL-owców, bezpartyjnych i ZMP-owców, mężczyzn i kobiet — członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników POM i aktywistów terenowych głęboko przekonanych o wyższości spółdzielczości produkcyjnej.**

Wyrosła kadra ludzi, którzy nie chcą i nie widzą już dla siebie powrotu do indywidualnej gospodarki, ludzi, których porwał patos wspólnej socjalistycznej pracy dla dobra własnego i całej spółdzielczej gromady. Ogromną rolę w ukształtowaniu się politycznym i ideowym tej kadry odegrały odwiedziny naszych chłopów w kołchozach radzieckich i pobyt w naszych spółdzielniach wybitnych przedstawicieli kołchoźników radzieckich. Wspaniałe osiągnięcia kołchozów radzieckich podziwiane przez nasze delegacje chłopskie stały się dla tej naszej kadry chłopskiej drogowskazem w jej gospodarczej i organizacyjnej działalności.

W rezultacie działania wszystkich tych sił, trzeba stwierdzić, że mimo zaciekłego oporu kułaka i ciągłych jeszcze wahań nie tylko wśród chłopów średniorolnych, ale i małorolnych nieustannie rośnie liczba gromad, w których krystalizują się mniejsze lub większe grupy **chłopów głęboko przekonanych o wyższości gospodarki uspółdzielczonej.** Rośnie też w najszerszych masach chłopskich przekonanie, że rozpowszechnienie spółdzielń produkcyjnych, to przyszłość wsi polskiej, że idzie to nowe, przed którym stare się nie ostanie.

Jeśli obok tych wszystkich aktywów w naszej walce o rozwój spółdzielczości produkcyjnej uwzględnić jeszcze, że rok 1950 rozpoczęliśmy z liczbą 30 POM-ów (Państwowych Ośrodków Maszynowych), posiadających tylko 455 traktorów dla pracy na polach spółdzielczych, a rok 1951 rozpoczynamy z liczbą 155 POM-ów uzbrojonych w 4.224 traktory, to możemy też stwierdzić, że rok 1951 stanowić będzie niewątpliwie nowy etap w naszej walce o umocnienie istniejących spółdzielni produkcyjnych i rozszerzenie bazy masowej spółdzielczości produkcyjnej.

## Dwa osią uchwała Biura Politycznego

Poważne znaczenie dla tej walki na nowym etapie ma uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i POM-ów podjęta w połowie grudnia 1950 r.

Trzy węzłowe sprawy określają znaczenie grudniowej uchwały Biura Politycznego w sprawie spółdzielczości produkcyjnej.

**Po pierwsze: Uchwała Biura Politycznego podsumowuje osiągnięcia oraz daje krytyczną analizę doświadczeń Partii w sprawie spółdzielczości produkcyjnej w okresie od uchwały Biura Politycznego z października 1949 r. i wytycza linię i taktykę Partii na najbliższy okres.**

Analiza ta ma tym większe znaczenie, że większość naszych Komitetów partyjnych w terenie niedostatecznie uczy organizacje partyjne zarówno na pozytywnych doświadczeniach walki o spółdzielczość produkcyjną, jak i na negatywnych przykładach niedociągnięć, błędów i wypaczeń, które hamują rozwój spółdzielczości.

**Po drugie: Uchwała Biura Politycznego przez opracowanie nowego statutu pośredniego między pierwszym i drugim typem ułatwi szerszym niż dotychczas masom chłopskim wstąpienie na drogę spółdzielczości produkcyjnej i daje poważny oręż organizacjom partyjnym w ich pracy nad rozszerzeniem ruchu spółdzielczości produkcyjnej.**

Już pierwszy rzut oka na stosunek ilościowy trzech typów spółdzielń produkcyjnych, istniejących w Polsce wskazuje, że dotychczas rozmach propagandowy i organizacyjny komitetów i organizacji terenowych skupił się głównie wokół organizowania spółdzielń III i II typu, które z natury rzeczy mogą na obecnym etapie przyciągać najbardziej dojrzałych i uświadomionych chłopów pracujących.

Nowy typ statutu, uchwalony w grudniu 1950 r. przez Zarz. Główny CRS wg wytycznych naszej Partii i zatwierdzony przez Biuro Polityczne, ułatwi decyzję wejścia na drogę spółdzielczości produkcyjnej tym spośród chłopów małorolnych i średniorolnych, którzy wstrzymują się z jakichkolwiek względów od organizowania spółdzielni produkcyjnej II i III typu.

**Po trzecie: Uchwała Biura Politycznego podkreśla z całą siłą ogromne znaczenie Państwowych Ośrodków Maszynowych dla rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej i przede wszystkim dla politycznego, organizacyjnego i gospodarczego umacniania istniejących spółdzielni produkcyjnych.** Krytyczna analiza dotychczasowej pracy POM, szereg środków zmierzających do rozszerzenia ich oddziaływania na istniejące i tworzące się spółdzielnie produkcyjne, a przede wszystkim powołanie na wszystkich szczeblach POM-ów Wydziałów Politycznych — stanowi poważną dźwignię rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Uchwała Biura Politycznego winna zapoczątkować nowy etap w naszej walce o rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

## Wnioski z doświadczeń 1950 r.

Czego nas uczy krytyczna analiza walki naszych terenowych organizacji partyjnych w dziedzinie spółdzielczości produkcyjnej w 1950 r.?

**Po pierwsze:** Jedną z największych słabości była niedostateczna aktywność naszych terenowych organizacji partyjnych w ogólnych i codziennych sprawach gospodarczych dotyczących podstawowych mas indywidualnie gospodarujących chłopów i odrywanie walki o spółdzielczość produkcyjną od tych zagadnień.

**Zadanie zaś polega na tym, aby organizacje partyjne w terenie nadawały polityczny kierunek pracy aparatu Rad Narodowych, a także aparatu skupu, zaopatrzenia, kontraktacji, ośrodków maszynowych, podatków, kredytów itp., aby przestrzegały realizacji przez ten aparat w praktyce wytycznych władz centralnych w dziedzinie obrony interesów małorolnych i średniorolnych chłopów oraz konsekwentnego stosowania polityki ograniczania i wypierania kułaka i w ten sposób zbliżały ten aparat do mas małorolnych i średniorolnych chłopów oraz ugruntowywały wpływy i autorytet naszej Partii w masach chłopskich.**

W oderwaniu od tych codziennych zagadnień, wokół których na wsi toczy się ostra walka klasowa, propaganda spółdzielczości produkcyjnej nie może dawać większych rezultatów.

Niewątpliwie, gdyby nasza Partia w okresie ubiegłym w silniejszym stopniu kierowała politycznie i kontrolowała na wszystkich odcinkach pracą aparatu skupu, zaopatrzenia, kontraktacji, Ośrodków Maszynowych, podatków, kredytów oraz na podstawie wytycznych centralnych bardziej aktywnie organizowała oddłużenie chłopów wobec kułaków, gdyby nasze organizacje partyjne prowadziły właśnie wokół tych wszystkich spraw ogólną propagandę spółdzielczości produkcyjnej i uczyły prowadzić tę propagandę najlepszych aktywistów na wsi — to uzyskalibyśmy bez porównania lepsze jeszcze wyniki. A przecież organizacje partyjne mają wielkie możliwości uruchomienia najlepszej kadry spośród 180 tys. ludowców, spośród 66 tys. członków Gminnych Rad Narodowych, spośród 16 tysięcy kół ZMP, spośród 38 tysięcy kół SCh, spośród 154 tysięcy pracowników PZGS i GSSCh, którzy w codziennej pracy stykają się z chłopami.

**Po drugie:** Leninowska trójjedyna formuła oparcia się o biedotę, sojuszu ze średniakiem i nieustannej walki z kułakiem — jest niedostatecznie stosowana, niekiedy oportunistycznie, a niestety bardzo często również w sposób awanturniczy, lewacki — wypaczana przez organizacje partyjne zarówno w całokształcie pracy na wsi, jak i w dziedzinie propagandy spółdzielczości produkcyjnej. **Nasze oparcie na wsi o biedotę jest ciągle jeszcze zbyt słabe i nasza praca wśród niej jest niedostateczna.**

Mimo, że już od pewnego czasu analizując bazę społeczną istniejących spółdzielń produkcyjnych wskazywaliśmy na niedostateczne wciąganie do nich biedoty wiejskiej — praktyka terenowa nie przyniosła nam jeszcze głębszych wyników pracy z biedotą przy tworzeniu spółdzielń produkcyjnych. Nie mamy np. sygnałów, żeby przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnej — niezależnie od wszystkich zebrań, które się powinny odbywać — prowadzona była jakaś intensywniejsza i głębsza praca z biedotą wiejską, która by wyjaśniała jej jako biedocie, co jej niesie spółdzielczość produkcyjna. A z drugiej strony mamy ciągle jeszcze fakty tolerancji wobec kułaka przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnej i jego przenikania do spółdzielni, a niekiedy nawet do kierownictwa.

**Po trzecie:** Na praktyce partyjnej niektórych organizacji terenowych, zwłaszcza na ziemiach starych przy tworzeniu spółdzielń produkcyjnych ciąży lewackie, sekciarskie komenderowanie i awanturnictwo, godzące w same podstawy sojuszu robotniczo-chłopskiego. **Lewactwo to przejawia się przede wszystkim w fałszywym stosunku do średniaka.** Lenin określił średniaka jako „klasę, która się waha". Wahania te wypływają stąd, mówił Lenin, „że chłop jako człowiek pracy ciąży do socjalizmu, woli dyktaturę proletariatu od dyktatury burżuazji, chłop jako sprzedawca zboża ciąży do burżuazji, do wolnego handlu, to jest z powrotem do „utartego" starego „odwiecznego" kapitalizmu". (XXIV, str. 314). Ta dwoista postawa średniaka nakazuje naszym organizacjom partyjnym szczególną ostrożność i takt w podejściu do średniaka ze sprawą spółdzielczości produkcyjnej. Lenin mówił: „przemoc wobec średniego chłopstwa jest nadzwyczaj szkodliwa... Działać tu przemocą oznacza pogrzebać całą sprawę".

**Szczególnie jaskrawo występowały przejawy lewactwa w naruszaniu zasady dobrowolności przy organizowaniu spółdzielń produkcyjnych.**

Na wiosnę 1950 r. mieliśmy szereg faktów w poszczególnych powiatach w rzeszowskim, kieleckim i warszawskim województwie, gdzie fałszywe podejście sekretarzy powiatowych do zagadnienia organizacji spółdzielni produkcyjnych doprowadziło do szeregu jaskrawych wypaczeń zasady dobrowolności. Spotykaliśmy w tych powiatach takie fakty, jak nieuzasadnione wymierzanie domiarów podatkowych, odmowa sprzedaży w spółdzielni gminnej towarów deficytowych, czy złośliwe wymierzanie grzywny. **Nieprzejednany stosunek do tych wypaczeń ze strony KC naszej Partii i jej Przewodniczącego towarzysza Bieruta, zdjęcie ze stanowisk czterech sekretarzy powiatowych we wspomnianych województwach** oraz przekazanie ich sprawy do CKKP i wreszcie fakt, że kilkanaście spółdzielń produkcyjnych, które powstały w ten sposób, przez długi czas wiodło rachityczny żywot, nastręczając masę kłopotów terenowym KP i KW, **przyczyniło się do wyplenienia w zasadzie tak jaskrawych wypaczeń.**

**Niebezpieczeństwo naruszania zasady dobrowolności nie jest jednak jeszcze do końca przezwyciężone.** Że tak jest, świadczą choćby poszczególne fakty z ostatnich miesięcy, kiedy terenowe organizacje partyjne przy udziale Gminnych Rad Narodowych stosowały swoistą metodę propagandy spółdzielczości, zbierając kilka dni pod rząd dorosłą ludność gromady dla omówienia sprawy założenia spółdzielni pod rygorem grzywny w razie niestawiennictwa. Taka parodia propagandy oznacza oczywiście niedopuszczalne i wysoce szkodliwe łamanie zasady dobrowolności.

Szereg wypaczeń miało też miejsce przy wymianie gruntów, związanej z organizacją spółdzielni produkcyjnych. Wypaczenia takie wywoływały napięcie między spółdzielcami i niezrzeszonymi oraz utrudniały przyciąganie nowych członków do istniejących już spółdzielni produkcyjnych.

Gdzie są źródła tych wypaczeń zasady dobrowolności? Wśród części aktywu, który zresztą w ogromnej swej większości pracuje ofiarnie i coraz lepiej rozumie linię naszej Partii, są jeszcze poszczególni aktywiści, nie umiejący dostrzec w chłopstwie rewolucyjnych możliwości, które dochodzą coraz silniej do głosu dzięki oddziaływaniu klasy robotniczej na chłopstwo pracujące. Właśnie ci powierzchowni i nie umiejący wnikać w istotę przemian społecznych ludzie usiłują najczęściej zastępować polityczną mobilizację mas środkami nacisku administracyjnego.

Jasna sprawa, że ludzie tacy mogą tylko wyrządzić szkodę sprawie i powinni być pozbawieni wszelkich możliwości oddziaływania na ruch spółdzielczości produkcyjnej.

Analizując krytycznie doświadczenie organizacji partyjnych w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej niesposób pominąć zagadnień organizacyjnych. W świetle doświadczenia 1950 r. **wadliwą okazała się dość rozpowszechniona praktyka typowania, to znaczy mechanicznego ustalania z góry przez KP gromad, w których miały powstać spółdzielnie produkcyjne, względnie ustalania z góry ilości spółdzielń, które w określonym okresie czasu miały zostać zorganizowane w powiecie czy gminie.** Metoda taka jest wadliwa z dwóch względów: po pierwsze — może ona prowadzić do naruszania zasady dobrowolności, po drugie — może ona demobilizować gromady nietypowane i organizacje pominięte w planie.

**Biuro Polityczne postanowiło zerwać z tą praktyką. Zamiast „typowania" z góry trzeba rozwijać szerszą oddolną akcję agitacyjną i przygotowawczą i w jej wyniku doprowadzać do zorganizowania się spółdzielni we wsiach dojrzałych do tego. Taka metoda pracy da w rezultacie szerszy rozmach rozwoju spółdzielni, a zarazem ustrzeże przed wypaczeniami.**

Rozwój sieci państwowych ośrodków maszynowych pozwala obecnie w większym stopniu wiązać organizacyjną rozbudowę ruchu spółdzielni produkcyjnych z planem i terenem działania POM.

**Korzyści takiego powiązania są wielorakie:**

**1) W oparciu o POM gospodarka zespołowa uzyskuje wysoką i najkorzystniejszą dla swego rozwoju bazę maszynową i techniczną, a więc możliwość wykorzystania przez zrzeszonych w spółdzielni chłopów nowoczesnych zdobyczy mechanizacji uprawy rolnej.**

**2) Przewaga gospodarki na wielkich masywach rolnych, pozwalająca na stosowanie nowoczesnych osiągnięć nauki agronomicznej — może być wykorzystana w pełni przez chłopską gospodarkę zespołową tylko w oparciu o POM.**

**3) Pomoc państwowa dla spółdzielczości produkcyjnej może być najskuteczniejsza tylko w oparciu o skoncentrowane formy tej pomocy (pomoc w mechanizacji, pomoc agronomiczna, pomoc organizacyjna, szkoleniowa, kadrowa, kredytowa itp.) za pośrednictwem POM i jego planowanej metody pracy.**

**4) Umowa z POM ułatwia objęcie formą gospodarki zespołowej szerszych mas chłopskich w tej samej gromadzie itd.**

Trzeba, aby wszystkie organizacje partyjne **dokładnie przeanalizowały słabości, błędy i wypaczenia** w ich pracy nad rozwojem spółdzielczości w świetle uchwał Biura Politycznego.

Ale trzeba też, **aby wszystkie organizacje partyjne przeanalizowały i przyswoiły sobie doświadczenia przodujących organizacji partyjnych, które dzięki stosowaniu prawidłowych metod i form pracy osiągnęły wybitne rezultaty.**

Chodzi tu przede wszystkim o cenne doświadczenie tych organizacji partyjnych (np. w woj. bydgoskim), gdzie spółdzielnie produkcyjne powstawały w rezultacie planowej akcji oddolnej. Zapoczątkowały ją konkretne uchwały gromadzkich organizacji partyjnych, znajdujących się w rejonie działania POM-ów i ustalających przy pomocy KG i KP praktyczne plany akcji wyjaśniającej i organizacyjnej oraz plany aktywizacji ZSL, ZMP i ZSCh. Rezultatem realizacji tych uchwał było powstanie Komitetu Założycielskiego, a później i spółdzielni produkcyjnej. **Przy takiej metodzie nie typowanie z góry, lecz uchwała gromadzkiej organizacji partyjnej staje się punktem wyjścia pracy agitacyjnej i organizacyjnej.**

Chodzi też o to, aby w pełni wykorzystać cenne doświadczenie licznych organizacji gromadzkich, np. w woj. szczecińskim i koszalińskim, które **doceniły znaczenie umasowienia istniejących spółdzielń i doprowadziły do objęcia przez początkowo drobne liczebnie spółdzielnie olbrzymiej większości gromady.**

Nasze spółdzielnie produkcyjne zrzeszają przeciętnie dotąd tylko trzecią część gospodarstw w gromadzie i jasne jest, że konieczny jest poważny wysiłek w kierunku ich umasowienia, który może dopiero zapewnić pełne oddziaływanie spółdzielni produkcyjnej na okoliczne gromady

## Statut nowego typu spółdzielni produkcyjnej

U źródeł uchwały Biura Politycznego w sprawie popularyzacji nowego statutu spółdzielni produkcyjnych leży wszechstronna analiza rozwoju różnych typów spółdzielni produkcyjnych w okresie ubiegłym

**Już sam stosunek liczebny różnych typów spółdzielni jest bardzo wymowny.**

**Na 1 stycznia 1951 r. mamy mianowicie:**

**1275 spółdzielni III typu, to jest typu najbardziej zbliżonego do artelu radzieckiego;**

**649 — II typu, który tym różni się przede wszystkim od typu III, że 30 do 40 proc. podzielnego dochodu ulega rozdziałowi między członków zależnie od wysokości ich wkładu ziemi i inwentarza, oraz 276 — I typu, który odpowiada rozpowszechnionym w swoim czasie w ZSRR Towarzystwom Wspólnej Uprawy Ziemi, w których praca odbywa się wspólnie, a każdy członek zrzeszenia otrzymuje swoją część plonów w zależności od ilości ziemi, którą włączył do wspólnej uprawy.**

Cechą charakterystyczną rozwoju spółdzielczości produkcyjnej u nas w okresie ubiegłym jest wyraźna przewaga typu III, wymagającego od chłopów większej dojrzałości społecznej od typu II i nikły rozwój typu I — to jest Zrzeszeń Uprawy Ziemi. Taki stan rzeczy powstał zarówno na skutek ciągle jeszcze awangardowego charakteru ruchu, przyciągającego najbardziej dojrzałych społecznie i politycznie chłopów, jak i na skutek nieprzychylnego lewackiego stosunku szeregu organizacji partyjnych do niższych typów spółdzielczych, a nawet szkodliwych prób narzucania chłopom skłaniającym się do niższego typu — wyższych typów.

Aby jednak umożliwić chłopom szersze i bardziej masowe organizowanie się dla zespołowej gospodarki, aby ułatwić masom średniackim przezwyciężenie ich wahań, aby skuteczniej wreszcie izolować kułaka — trzeba iść do tych mas z takimi formami spółdzielni, które przyciągną również wahających się i niezdecydowanych.

**Nowy statut opracowany wg wytycznych Biura Politycznego jest właściwie odmianą II typu. W odróżnieniu od spółdzielni II typu chłop wchodzący do spółdzielni ma prawo zachować w swoim indywidualnym władaniu i użytkowaniu cały swój inwentarz żywy i martwy, mając jednak obowiązek użyczania tego inwentarza do pracy w spółdzielni za odpowiednią opłatą w formie dniówki inwentarzowej.**

Jednocześnie jednak statut przewiduje rozwój gospodarki społecznej, majątku spółdzielczego przez ustalenie, **że 10—15 proc. przychodu spółdzielni przeznaczone jest na budowę obór, stajen spółdzielczych i na zakup inwentarza w tej liczbie również od członków, jeśli sobie tego będą życzyć.** Statut również wprowadza w szerokim zakresie wspólną gospodarkę przez ustalenie, **że 80 proc. podzielnego dochodu spółdzielni przeznaczone jest do rozliczenia z członkami, zależnie od ilości przepracowanych przez nich dniówek obrachunkowych i przerobionych przez ich inwentarz — dniówek inwentarzowych, a tylko 20 proc. zależnie od wkładu ziemi — i na tym polega jego wyższość wobec istniejących Zrzeszeń Uprawy Ziemi.**

Szczególnie poważne możliwości rozpowszechniania nowego typu spółdzielni ma ZSL, skupiający dużą liczbę średniorolnych chłopów.

## Rola wydziałów politycznych

Okres ubiegły potwierdził olbrzymie znaczenie Państwowych Ośrodków Maszynowych, jako zasadniczych punktów oparcia w dziele socjalistycznej przebudowy, jako podstawowych narzędzi pomocy Państwa socjalistycznemu rolnictwu i chłopom wstępującym na drogę socjalizmu.

POM-y mają bardzo istotny wkład w zdobycze gospodarcze spółdzielni, w szybkie przeprowadzanie siewów i zbiorów, w uzyskanie wysokich plonów.

Zakres oddziaływania jednak POM-ów na spółdzielnie produkcyjne jest jeszcze bardzo ograniczony. **Szereg naszych POM-ów, można scharakteryzować jako duże wypożyczalnie maszyn, w odróżnieniu od radzieckich MTS, które wszechstronnie oddziaływują na pracę kołchozów.** Szczególnie słabą stroną pracy naszych POM-ów jest niedostateczna pomoc polityczna i organizacyjna dla spółdzielni. A stan taki musi też na obecnym etapie zmniejszać efektywność pomocy technicznej i agronomicznej POM-ów.

Co to znaczy w obecnych warunkach słabe oddziaływanie polityczne i organizacyjne POM na spółdzielnie produkcyjne?

To znaczy, że POM niedostatecznie pomaga w uświadomieniu członków spółdzielni w podniesieniu dyscypliny pracy, we wciąganiu kobiet i młodzieży na członków spółdzielni produkcyjnych. Znaczy to, że nie pomaga w szerokim normowaniu prac i stosowaniu dniówek obrachunkowych, że nie okazuje pomocy aktywowi spółdzielni w najlepszym, zgodnym ze statutem załatwieniu sprawy wkładów inwentarzowych, że nie pomaga podnosić autorytetu zarządu i ogólnego zebrania, że nie dba o eliminowanie ze spółdzielni elementów kułackich i o umasowienie spółdzielni przez oddziaływanie na niezrzeszonych itd. itp.

**Powołanie Wydziałów Politycznych w POM powinno doprowadzić właśnie do usunięcia tych wszystkich braków i do przełomu w ich pracy.** Chodzi o to, że Wydz. Polityczne są powołane do przeprowadzania pracy politycznej nie tylko w załodze samego POM, ale we wszystkich wsiach spółdzielczych, obsługiwanych przez dany POM i to zarówno wśród członków naszej Partii, wśród ZSL-owców, wśród ZMP-owców, jak i wśród bezpartyjnych.

Uchwała BP o powołaniu Wydziałów Politycznych w POM-ach wytycza wszystkie wielostronne zadania Wydziałów Politycznych. Zaakcentujemy trzy węzłowe zadania Wydziałów Politycznych.

**Po pierwsze: Wydziały Polityczne powinny skoncentrować pracę POM-ów na ziemiach spółdzielczych,** na ziemiach zaś indywidualnych chłopów małorolnych i średniorolnych POM winien dążyć do przeprowadzania wszystkich robót na podstawie umów zespołowych i pod warunkiem, **że umowy te przewidywać będą tymczasowe usunięcia między oraz wspólny płodozmian.**

Uprawę ziemi PGR-owskiej POM-y winny przeprowadzać jedynie wtedy, jeśli przewidują rezerwę mocy po dokonaniu robót w spółdzielniach i w zespołach gospodarzy indywidualnych.

**Po drugie: Wydziały Polityczne POM powinny odegrać decydującą rolę w zdobyciu większości wsi dla spółdzielni produkcyjnej w tych gromadach spółdzielczych gdzie one już powstały.** To oznaczałoby w skali całego kraju trzykrotny wzrost liczby członków i areału w spółdzielniach i dałoby im pełną siłę oddziaływania na okoliczne niezrzeszone gromady.

**Po trzecie: Wydziały Polityczne POM powinny dbać o rozwinięcie hodowli spółdzielczej w spółdzielniach produkcyjnych.** Jak długo hodowla spółdzielcza nie jest rozwinięta, tak długo nawet w III typie członek spółdzielni uważa raczej za podstawowe gospodarstwo swoją działkę przyzagrodową. Dlatego Wydziały Polityczne powinny zwrócić baczną uwagę i na budownictwo inwestycyjne dla celów hodowli i na odpowiednie wykorzystanie we wsiach wszystkich budynków gospodarczych w celu rozwoju spółdzielczej hodowli.

Uchwała Biura Politycznego o powołaniu Wydziałów Politycznych i wzmocnieniu POM-ów przewiduje **skierowanie na wieś, do pracy w POM-ach w ciągu pierwszego półrocza 1951 r. tysiąca pracowników politycznych oraz tysiąca kwalifikowanych metalowców** na stanowiska starszych mechaników oraz kierowników warsztatów. Nasza Partia nawiązuje w tej dziedzinie do wspaniałego doświadczenia kolektywizacji w ZSRR, gdzie partia bolszewicka uczyniła z MTS potężne twierdze sojuszu robotniczo - chłopskiego, kierując do nich najlepszych przedstawicieli klasy robotniczej.

Trzeba, aby wszystkie instancje partyjne doceniły znaczenie tej mobilizacji kadr partyjnych i fachowych do POM-ów, ażeby w pełni uświadomiły organizacjom partyjnym sens słów tow. Bieruta:

**„...Przygotowanie kadr fachowych dla rolnictwa spośród młodzieży wiejskiej oraz zasilenie tych kadr doświadczonymi i zahartowanymi politycznie działaczami robotniczymi — to jedna z decydujących form pomocy Państwa i klasy robotniczej dla chłopstwa pracującego w wielkim procesie socjalistycznej przebudowy wsi".**

Uchwała Biura Politycznego, realizowana ze zrozumieniem i po bolszewicku przez wszystkie instancje i organizacje partyjne stanie się punktem wyjścia dla podniesienia na wyższy poziom całej naszej walki na wsi, dla umocnienia istniejących spółdzielń, dla szerszego rozrostu ruchu spółdzielczości produkcyjnej, dla przygotowania przełomu w szerokich masach chłopskich w stronę socjalizmu.

## Naszym ZDANIEM

# Znaleźć drogę

**(czo) Wyznaczony przez Powiatową Komisję do Walki z Analfabetyzmem kurs w jednej z gmin pow. ostródzkiego nie odbył się, gdyż zabrakło w sali lamp naftowych. Powód był wystarczający, by opuścić ręce i uznać, że przeszkoda jest nie do pokonania. W tym samym powiecie sieć kursów zaplanowanych zorganizowana została w 100 proc. Ale frekwencja na kursach wynosiła zaledwie od 40 do 60 proc. Liga Kobiet podjęła opiekę nad 17 kursami, ale zlustrowała tylko jeden. bo... zabrakło środków lokomocji. ZSCh otrzymało uchwałę Zarządu Woj., ale do realizacji jej przystąpił dopiero pod koniec roku. Na posiedzenia PKWA nie przychodzi połowa członków.**

**W rezultacie tak pojętej i prowadzonej „akcji społecznej" mającej szanse powodzenia tylko przy prawdziwej współpracy wszystkich zainteresowanych czynników, jasnym jest, że akcja ta nie daje pożądanych wyników. Podobnie dzieje się na terenie innych powiatów i nie tylko w akcji WA, ale i w innych probelmach, wymagających przy ich realizacji prawdziwej i pozbawionej pseudoambicji współpracy.**

**Są jednak powiaty, gdzie sprawy te nie stanowią żadnego problemu. Gdzie przedstawiciele poszczególnych instytucji społecznych nie twierdzą, że „ich" akcja jest ważniejsza, lepsza, bardziej potrzebna. Starają się powiązać je w odpowiedni sposób słusznie rozumiejąc, że każda akcja społeczna jest również ważna, należy je tylko należycie rozplanować i realizować w odpowiednim czasie. Przykładem może być tu pow. PISKI, przodujący od trzech lat w skali wojewódzkiej w zbiórce na SFOS, przodujący w akcjach oświatowych, w których w swoim czasie zajął pierwsze miejsce w kraju, wywiązujący się należycie z każdej innej pracy społecznej. We wszystkich tych akcjach biorą udział przedstawiciele różnych organizacji współdziałając ściśle ze sobą.**

**Nie jest to żadnym specjalnym osiągnięciem, zasługującym na osobną pochwałę. W podobny sposób opwinny rozwiązywać te sprawy i inne powiaty. Trzeba tylko CHCIEĆ i UMIEĆ znaleźć wspólną drogę. Cel jest jeden i nie może być na tym odcinku żadnych nieporozumień.**

# Rolne Rady Zespołowe i Zakładowe
## nie zawsze wykorzystują swe kompetencje
## Fragmenty wyników kontroli Zw. Zaw.

**(an) Przeprowadzana obecnie przez Zw. Zawodowe lustracja rolnych rad zakładowych daje okazję do bliższego poznania ich pracy i wyników ich działalności.**

Np. RRZ w zespole PGR Ostrowice pow. nowomiejski wykazuje stosunkowo dobre wyniki i zrozumienie dla nałożonych na nią zadań. Świadczy o tym ilość zebrań, na których omawiano zagadnienia związane z likwidacją ugorów, uprawą ziemiopłodów, przestrzeganie umów zbiorowych itp. W każdym majątku odbywa się raz na miesiąc zebranie robotników przy ogólnej frekwencji ok. 80 proc.

**Słabiej natomiast pracują tu 4 rady kobiece, ponieważ nie mają odpowiedniego poparcia ze strony np. Ligi Kobiet. Jeżeli chodzi o działalność kulturalno-oświatową we wspomnianym zespole, to z 5 świetlic w poszczególnych PGR-ach 4 wykazują żywszą działalność. Poza imprezami z okazji różnych obchodów świetlicowe komitety redakcyjne przygotowały 28 gazetek ściennych.**

### I KONTRAST

Nie można natomiast powiedzieć pochlebnych słów o działalności Rady Zakładowej w zespole PGR Wandajny. Tu bowiem poszczególne komisje wogóle nie przejawiają aktywności. Rolna Rada Zespołowa nie ujęła nawet w swe ręce tak ważnego zagadnienia, jak sprawy przyjęć i zwolnień pracowników lub robotników. Również w dziedzinie socjalnej zauważyć się daje zupełny brak współpracy Rady Zakładowej z dyrekcją. **W rezultacie wczasy pracownicze nie zostały wykorzystane.**

### ZESPÓŁ PGR KALISZKI

Działalność Rolnej Rady Zespołowej nie jest tu robotnikom znana. Robotnicy nie zdają sobie sprawy z zakresu działalności RRZ. A więc praca uświadamiająca w tym kierunku była niedostateczna. Nic też dziwnego, że tak ważna komisja jak mieszkaniowa i bytowa nic nie robi a ważne sprawy z tym związane leżą odłogiem.

Na uwagę zasługuje natomiast działalność Rady Kobiecej, która w porozumieniu z dyrekcją zespołu przeprowadziła kilka konkretnych posunięć. Również kasa zapomogowo-pożyczkowa, istniejąca od 10 października ub. r., rozwija się normalnie, a stan gotówki w PKO stale się powiększa. Fundusz akcji socjalnej wykorzystany jest niecałkowicie, choć w 85 proc., a to z powodu trudności manipulacji księgowych. Natomiast sumy przewidziane na opiekę nad matką i dzieckiem wykorzystano planowo i w porę.

W zespole Wielewo okmisje Rolnej Rady Zespołowej nie przejawiają żadnej działalności, co ujemnie wpływa na zabezpieczenie bytu pracujących tutaj robotników. Podobne bolączki spotykamy również w zespole Wopławka, gdzie komisje tłumaczą się brakiem odpraw instrukcyjnych, a członkowie tych komisji nie wiedzą, co mają wogóle robić. W zespole Załuski pow. Nidzica niektórzy pracownicy fizyczni majątku Załuski nie otrzymują zasiłku rodzinnego. A sprawa ta nadaje się właśnie do energicznego wystąpienia miejscowej Rady Zespołowej.

**Odsłoniliśmy tu tylko wąski fragment tego zagadnienia. Mimo to wnioski są jasne. Robotnicy PGR muszą sobie zdać sprawę ze znaczenia praw i obowiązków Rad, zmuszać je do wzmożonej pracy, a same Rady winny stać zdecydowanie na straży zdobyczy socjalnych ludności pracującej.**

## W Rucianem praca wre

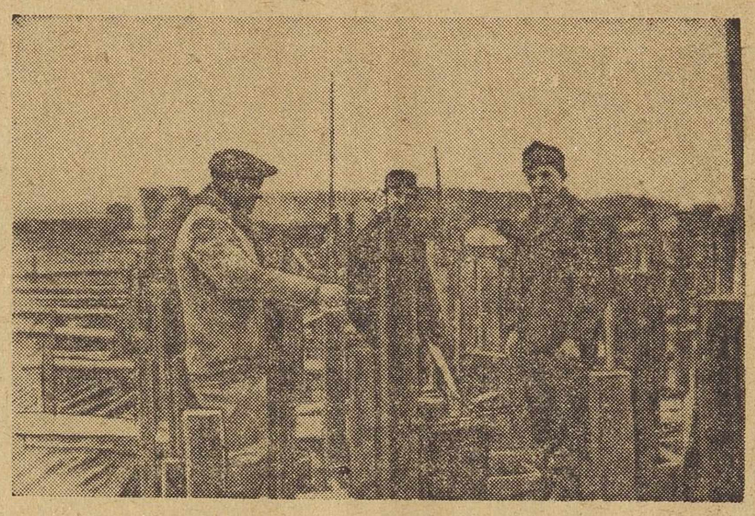

**Mimo zimowej pory praca przy budowie fabryki płyt spilśnionych w Rucianem trwa bez przerwy. Jedna z lepszych brygad stolarskich wykonuje swe zadanie terminowo.**

# Udogodnienie dla świata pracy
## Godziny urzędowania w Prez. MRN

(l) Chcąc udostępnić interesantom ze świata pracy, zgłaszającym się do biur Prez. MRN Olsztyna, załatwianie swych spraw w godzinach pozasłużbowych, prezydium MRN dokonało szeregu przesunięć w czasie urzędowania pracowników podległych sobie biur w ten sposób, aby były one czynne również i po godz. 15-ej.

Zgodnie z powyższym zarządzeniem **Biuro Ewidencji Ludności** (Stary Ratusz) jest czynne codzień od rana do godz. 19-ej. **Urząd Stanu Cywilnego** od godz. 12 do 19-ej. **Wydz. Finansowy** funkcjonuje w godzinach urzędowych w dotychczasowym zakresie, a w sprawach podatku od wynagrodzeń jest czynny ponadto w poniedziałki i czwartki od godz. 17 do 19.

Referat **Wojskowy** — otwarty codzień od godz. 8 rano do 17-ej bez przerwy. Wydz. **Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej** załatwia wszystkie sprawy, nie wyłączając kwaterunkowych, od 8 do 19-ej. **Wydz. Społ.-Admin.** dostępny codzień do godz. 18-ej (w tym również sprawy orzecznictwa i nakazów karnych).

Wydz. **Pracy i Pomocy Społecznej** jest odtąd czynny: referat **inwalidzki** codzień do 15-ej, a w środy do 17-ej, referat **zatrudnienia normalnie** i dodatkowo w poniedziałki do godz. 17-ej, referat **pracy i pomocy społecznej** — normalnie i we wtorki do godz. 17-ej.

Wydz. **budownictwa** — codzień do godz. 17-ej.

# Ośrodki szkoleniowe CRS
# wychowują nowe kadry

**(il) W walce o nowe i wyrobione pod względem fachowym kadry spółdzielczość samopomocowa bierze od dawna czynny i bezpośredni udział. Miniony rok będący okresem wytężonej i niezwykle dynamicznej pracy na odcinku szkoleniowym CRS, pozwala na podsumowanie dotychczasowych osiągnięć, świadczących o dużym wkładzie spółdzielczości samopomocowej w dzieło, które jest jednakowo bliskie zarówno pracownikom spółdzielczym, jak i wszystkim mieszkańcom naszego województwa, korzystającym z usług spółdzielczości.**

W ubiegłym roku CRS dysponowała trzema ośrodkami szkoleniowymi. Pierwszy z nich, oddany do użytku w miesiącach letnich, znajduje się w Mrągowie i jest obliczony na 90 osób. Dwa następne mieszczą się w Mikołajkach — jeden obliczony na 45 osób, zajmuje piękną willę otoczoną lasem, drugi natomiast mieści się w hotelu-kawiarni, dzierżawionej w miesiącach od września do maja od miejscowej gminnej spółdzielni, nastawiony jest na jednorazowe przyjęcie 40 osób.

W trzech wymienionych ośrodkach odbyło się w tym roku 85 kursów, na których przeszkolono ogółem 2678 osób, w tym 665 kobiet i 2013 mężczyzn. Stosunkowo duży procent wśród kończących kursy stanowili Mazurzy i Warmiacy. W ciągu roku przez ośrodki przewinęło się 543 młodzieży miejscowego pochodzenia. Jest to dowodem zainteresowania najmłodszego pokolenia warmińsko-mazurskiego sprawami pracy i zawodu.

Ciekawe jest pochodzenie społeczne pracowników spółdzielczych, szkolonych przez CRS. Z podanej wyżej ilości kończących kursy 922 osoby były pochodzenia robotniczego, 167 osób rzemieślniczego, 1484 osoby z mało i średniorolnego chłopstwa, a tylko 105 osób z inteligencji pracującej. Zestawienie tych cyfr nie wymaga żadnych komentarzy. Mówi ono o dbałości, jaką otacza się córki i synów robotniczo-chłopskich lecz również o dynamizmie młodego pokolenia, starającego się rozszerzyć zakres posiadanych wiadomości służących całemu społeczeństwu i dobru ogólnemu.

Główny nacisk kładziony był dotychczas na szkolenie prezesów zarządów gminnych spółdzielni, kierowników działów zaopatrzenia, działów skupu i kontraktacji, punktów skupu zboża oraz księgowych, pracowników SOM, piekarń, młynów, gospód ludowych, masarń oraz członków komitetów członkowskich i gminnych rad kontroli.

**Na wszystkich odbytych dotychczas kursach szkoleniowych CRS prowadzone było na szeroką skalę współzawodnictwo, zarówno indywidualne jak i zespołowe. Współzawodnictwo to dawało doskonałe rezultaty wpływające zarówno na wyniki nauki jak i tempo opanowywania obszernego materiału.**

Zwycięskie zespoły otrzymały nagrody w postaci wartościowych książek, a wszyscy uczestnicy kursów obdarowani byli biblioteczkami marksistowskimi.

### AKCJE PROPAGANDOWE

Oprócz szeroko prowadzonej akcji szkoleniowej CRS organizowała również praktyki wakacyjne dla uczniów szkół średnich i zawodowych. Praktyki te ukończyło 114 osób, a 186 pracowników spółdzielczych, po wysłuchaniu kursów, odbyło jedno lub dwumiesięczne praktyki w placówkach branżowych, celem pogłębienia zdobytych wiadomości. W czasie trwania kursów szkoleniowych wyświetlono 138 filmów naukowych, dostosowanych do programu nauczania, urządzono 65 wycieczek, a z okazji świąt narodowych szereg akademii.

Pracownicy działu szkoleniowego wygłosili 105 prelekcji na tematy polityczne zarówno dla słuchaczy kursów jak i w szkołach i instytucjach. Dynamizm akcji propagandowej zasługuje na tym większe podkreślenie, że w szeregu wypadków prelekcje względnie odczyty nie były objęte programem nauczania.

### PLAN NA ROK 1951

W roku 1951 szkolenie CRS obejmie wszystkich sprzedawców sklepowych, nie przeszkolonych do chwili obecnej prezesów zarządów gminnych spółdzielni oraz wszystkich pracowników placówek produkcyjnych i usługowych.

Kursy te będą połączone z praktyką w gminnych placówkach Samopomocy Chłopskiej oraz zakładach przetwórczych i produkcyjnych. Zwiększy się również ilość przeszkolonych pracowników spółdzielczych ponieważ do trzech czynnych obecnie ośrodków dojdzie jeszcze jeden obliczony na 150 osób. Oddanie do użytku nastąpi z wiosną br.

W pierwszych dniach stycznia rozpocznie swoją działalność studium korespondencyjne CRS, na którym będą się szkolić pracownicy PZGS, oraz gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

## W Kętrzyńskich CWSS
# TU AKCJA SOCJALNA STOI DOBRZE

*(Od naszego specjalnego wysłannika)*

**(an) Centralne Warsztaty Sprzętu Sportowego w Kętrzynie, zajmujące rozległe budynki po koszarach hitlerowskich, rozwijają nie tylko swą produkcję, ale też życie zawodowe, polityczne i społeczne załogi.**

Szczególne ożywienie daje się zauważyć od września r. ub., to zn. od wyboru obecnej Rady Zakładowej, która współpracuje harmonijnie z Podstawową Organizacją Partyjną, Dyrekcją i organizacjami społecznymi.

Uzyskano już pewne sukcesy na polu **kulturalno-oświatowym**, a miejscowa świetlica coraz częściej zapełnia się słuchaczami odczytów, pogadanek i zebrań. Równolegle rozwija się **szkolenie zawodowe** w stolarce, a w akcji **zwalczania analfabetyzmu 35 osób ukończyło początkowe nauczanie i dziś CWSS nie posiada już ani jednego analfabety.**

Doceniając znaczenie **wychowania fizycznego** pracownicy CWSS samorzutnie doprowadzili do porządku boisko sportowe, które cieszy się powodzeniem u młodych sportowców.

### PLAN PRZED TERMINEM

W czasie odbywających się co miesiąc narad produkcyjnych z udziałem wszystkich czynników politycznych i społecznych załoga zakładu zapoznała się nie tylko z ogólnymi wytycznymi planu 6-letniego, ale i z planem dotyczącym zarówno zakładów, jak i poszczególnych działów produkcji.

**Skutkiem tego oraz współzawodnictwa roczny plan produkcyjny zakładu został wykonany na 2 tygodnie przed terminem prawie w 105 proc.**

Współzawodnictwo pracy w samym zakładzie jest już o tyle silne, że cała załoga postanowiła przystąpić do międzyzakładowego i od grudnia ub. r. CWSS w Kętrzynie współzawodniczą z takimiż zakładami w Warszawie i Wrocławiu.

Przedszkole i stołówka to dwie placówki, brak których dawał się poważnie odczuwać. Obecnie przyniosły one wielką ulgę dla matek mających małe dzieci i pracujących w zakładzie oraz dla tych, którzy do niedawna mieli kłopot ze zjedzeniem obiadu.

### NOWE NORMY

Załoga CWSS pierwsza w naszym województwie wystąpiła z wnioskiem o rewizję norm, w wyniku czego nowe normy obecnie obowiązujące w zakładzie, są nie tylko wykonywane, ale i przekraczane. Wymienimy tu ob. **Aleksandra Kłocińskiego,** który obniżył czas obtaczania detalu ze 100 min. na 60 oraz **Wacława Nalewajka,** który zredukował czas montażu poręczy gimnastycznych z 10 do 4 godzin.

Stale wzrastająca wydajność pracy robotników CWSS jest niejako wynikiem troski nad nimi w dziedzinie spraw socjalnych. Widać starania o zaopatrywanie robotników w ubranie robocze, mydło, ręczniki a w działach, wyjątkowo uciążliwych robotnicy otrzymują mleko. Staraniem zakładu kończy się remont 70 mieszkań robotniczych. Poprzednio wyremontowano 82 mieszkania, czyli mniej więcej prawie połowa załogi mieszka w kulturalnych warunkach.

**Stosunkowo dobrze zorganizowana akcja socjalna wpłynęła na to, że wczasy pracownicze wykorzystano w 120 proc. a urlopy robotników udzielane są systematycznie w sposób planowy i nie wpływający ujemnie na tok produkcji.**

## CO i GDZIE

### TEATRY

**Teatr im. St. Jaracza** — „Fircyk w zalotach", Fr. Zabłockiego, godzina 19.30.

### KINA

**Kino „Odrodzenie"** — „Upadek Berlina" I seria, prod. radz. godzina 16.30 i 19.00.

**„Polonia"** — „Śmiali ludzie", prod. radz., godz. 14.30, 17 i 19.30.

*

**Pogotowie Ratunkowe PCK,** ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-44.

**Apteka dyżurna** — Społeczna, Stalina 34.

2-B-11410


# OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

### HANDLOWE

**Sprzedam** maszynę do szycia, 5-lampowe radio, west falkę. Olsztyn, Mazurska 15 m. 18 godz. 12 — 16. 1813-1

### NAUKA

**Trzymiesięczne** nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. 18-0

### ZGUBY

**Zgubiono** leg. Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przem. Leśnego nr 158372 — Olsztyn, na nazwisko Więckowski Jerzy. 1811-1

**Zgubiono** książeczkę wojskową nr 0076678 wydaną przez RKU Szczytno na nazwisko Juchniewicz Stanisław. Orzysz, Kolejowa 5. 27-1

**Zgubiono** książkę wojskową RKU Olsztyn, dowód osobisty wyd. przez Zarząd Gminy Lutry pow. Reszel na nazwisko Wyszyński Marian syn Franciszka urodz. 1.VIII.1928 r. zam. Landowo pow. Reszel 1812-0

**Na drodze** Węgorzewo — Stręgielsk zgubiono dowód osobisty Nr 33/49 wydany przez Zarząd Gminy Kuty dnia 6.IV. 1949 r. na nazwisko Czarnecki Antoni, wieś Stręgielsk, gm. Kuty, pow. Węgorzewo. 19-0

**Czytajcie »PROBLEMY«**


## SKRZYNKA REDAKCYJNA

# Kwiatki MZK

Problem komunikacji miejskiej w Olsztynie jest stałą troską nie tylko Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, ale przede wszystkim mieszkańców samego miasta. I jakkolwiek trzeba przyznać, że chociaż powoli, ale stale czynione są kroki nad jej usprawnieniem, to jednak klienci MZK mają często mniej, lub więcej słuszne i uzasadnione pretensje.

M. in. czytelnicy nasi zamieszkali na Kolonii Mazurskiej niejednokrotnie już opisywali „swawole" i dowolne interpretowanie przez ob. ob. kierowców i konduktorów kursujących tam trolleybusów, obowiązujących przepisów zatrzymywania wozów na poszczególnych przystankach. Ostatnio otrzymaliśmy znowu list w tej sprawie, podpisany przez kilkunastu pasażerów MZK zamieszkałych na Kolonii.

Oto jego wyjątki:

„Zapytujemy, czy pierwszy przystanek na Kolonii Mazurskiej jest przystankiem wytyczonym przez MZK, czy też zależnym od humoru motorniczego lub szofera autobusu. Zatrzymują oni bowiem wozy na tym przystanku wyłącznie według własnego „widzimisię". Używają m. in. takich sposobów, że jeśli już ktoś chce koniecznie wysiąść na tym przystanku, to zatrzymują wóz o 50 metrów przed, lub za przystankiem co uważają widocznie za doskonały dowcip. Jadąc zaś z powrotem do miasta nie zatrzymują wozu w ogóle co zwłaszcza rano zmusza zawiedzionych i napróżno wyczekujących na przystanku do „biegów" do Olsztyna, by nie spóźnić się do biura lub szkoły. W praktykach tych celuje specjalnie kierowca trolleybusu ob. Marta. Takich kwiatków dręczących mieszkańców Kolonii Maz. możemy jeszcze wyliczyć wiele".

**Następuje 9 podpisów (nazwiska znane redakcji).**

**Sądzimy, że MZK wyciągną z tego listu odpowiednie wnioski i zechcą umożliwić mieszkańcom Kolonii Mazurskiej normalne korzystanie z ich usług. Obsługę trolleybusów i autobusów obowiązuje zatrzymywanie się na wyznaczonych przystankach i pasażerów nie można wprowadzać w błąd. Jeżeli zaś prawdopodobnie zwłaszcza w godzinach rannych wóz wyrusza z przystanku wyjściowego już przepełniony, to albo należy następny przystanek zlikwidować, by wszyscy o tym wiedzieli, albo... co jest najbardziej wskazane, usprawnić komunikację na tak potrzebnej linii.**

## Musimy zmienić styl pracy
# Samokrytyka Prez. PRN w Ostródzie

**(zez) W czasie odbytej ostatnio sesji Powiatowej Rady Narodowej w Ostródzie Prezydium PRN złożyło sprawozdania ze swojej działalności od chwili wprowadzenia w życie ustawy o jednolitej władzy do końca grudnia ub. r.**

Dopiero od 1 listopada ub. r. działalność Prezydium PRN oparta była na planie. Prezydium odbyło 27 posiedzeń podejmując ponad 200 uchwał. Najważniejsze z nich dotyczyły niedomagań w majątkach PGR **Korsztyn, Bastki, Łowizowo, Pacułtowo, Setno, Turówek i Tymawa,** zaopatrzenia ludności pracującej w artykuły pierwszej potrzeby, przy czym wystąpiono do Prezydium WRN o terminowe dostarczanie towarów oraz o zwiększenie kredytów obrotowych dla GS-ów. Spółdzielnię „Pionierów Polskich" zobowiązano do uruchomienia trzech nowych punktów sprzedaży mleka w Ostródzie, co już zostało zrealizowane. Postanowiono przeprowadzić przymusowe omłoty u kułaków, którzy nie płacą podatku gruntowego i nie odstawiają zboża. Polecono prezydiom GRN roztoczyć należytą opiekę nad kursami dla analfabetów. Wystąpiono do Wydz. Oświaty Prezydium WRN o przydział kredytów na zakup odzieży i podręczników szkolnych dla niezamożnych 444 dzieci autochtonów itd. itd.

### 3 NARADY

W okresie sprawozdawczym odbyły się 3 narady gospodarcze w Dylewie, Szyldaku i Samborowie. Narady te wykazały, że styl pracy prezydiów GRN nie jest jeszcze właściwy, że prezydia GRN nie objęły całości zagadnień i co najważniejsze nie spowodowały uaktywnienia komisji. Rozgrywająca się ostra walka klasowa na wsi nie znajduje właściwego odbicia na posiedzeniach prezydiów.

Np. Prezydium GRN w **Pietrzwałdzie** składając sprawozdanie na naradzie gospodarczej w **Dylewie** o walce klasowej wspomniało tylko ogólnikowo. Nie padło tam ani jedno nazwisko kułaka, bądź wyzyskiwacza. Momenty walki klasowej znalazły natomiast należyte odzwierciedlenie na naradzie gospodarczej w **Szyldaku,** gdzie padały nazwiska członków GRN i sołtysów. Nie pominięto również zastępcy przewodniczącego prezydium ob. **Kaczkodana,** który w tym czasie nie uregulował podatku gruntowego i nie odstawił zboża.

Narada gospodarcza w Samborowie miała na celu usprawnienie wywózki drzewa. Na naradzie tej Prezydium PRN poleciło prezydium GRN nawiązanie ścisłej współpracy z nadleśnictwami i leśnictwami w kierunku wzmożenia akcji wywózki drewna z lasów. Wezwano PGR do przystąpienia do wywózki drewna, wykorzystując cały sprzężaj. GS-y zobowiązano do umożliwienia furmanom nabywania paszy treściwej oraz zaopatrzenia ich w inne potrzebne artykuły. Przyznano także pierwszeństwo „wozakom" w nabywaniu materiałów opałowych.

### SAMOKRYTYKA

Przeprowadzając samokrytykę swojej działalności Prezydium przyznało, że praca ta nie była jeszcze na właściwym poziomie. Członkowie prezydium nie przywiązywali należytej wagi do powierzonych im do nadzorowania wydziałów i referatów, nie składali ze swojej działalności sprawozdań na posiedzeniach prezydium PRN. Stąd też nie mieli nad sobą żadnej kontroli. Z tego to powodu praca nie była skoordynowana i opóźniona, a nieraz i zaniedbana jak np. w oddz. finansów samorządowych, gdzie przez kilka miesięcy nie było księgowego. W sprawie tej nie podjęto radykalnych środków zmierzających do uzdrowienia stanu rzeczy. Na żadnym z posiedzeń prezydium nie była rozpatrywana sprawa spółdzielczości produkcyjnej.

**Prezydium PRN przyznając się do tych błędów postanowiło zmienić styl dotychczasowej pracy i powstałe niedomagania naprawić oraz spowodować, ażeby pracownicy brali przykład z postawy górników, hutników i murarzy i tak, jak oni ulepszali i poprawiali styl pracy celem jak najlepszego służenia masom.**

W dyskusji radny ob. Sahajda zwrócił uwagę na brak łączności prezydium z pracami komisji.

### LIKWIDACJA ANALFABETYZMU

Na posiedzeniu rozpatrywano także sprawozdanie z przebiegu akcji likwidacji analfabetyzmu. Na terenie pow. ostródzkiego jest jeszcze 1.261 analfabetów i półanalfabetów. Zaplanowano 92 kursów z ilością 1.199 osób oraz 22 punkty nauczania indywidualnego z liczbą 62 osób.

Dotychczas zgłoszono tylko 66 kursów z ogólną liczbą 739 uczących się. Najgorzej przedstawia się sprawa w gm. Grunwald, gdzie na 12 kursów planowanych z liczbą 152 uczniów otwarto zaledwie 2 z liczbą 29 uczniów. Podobnie jest w gm. Łukta, gdzie na 13 zaplanowanych kursów z 137 uczniami otwarto 7 z 79 uczniami, w gm. Miłomłyn na zaplanowanych 5 kursów z 93 uczniami uruchomiono 1 kurs z 14 słuchaczami.

**Najlepiej jest w gm. Waplewo, gdzie otwarto wszystkie zaplanowane kursy i wszyscy analfabeci objęci są nauczaniem. Gminą tą opiekuje się Komenda Pow. SP.**

Pow. Komisja Społeczna do WA ograniczyła się do odbycia 4 posiedzeń i uchwalenia planu pracy, którego nie wykonała.

Na dzień 16 ub. m. zwołano naradę, na którą zaproszono członków Komisji Powiatowej, oraz przewodniczących Gm. Kom. WA. Niestety narada ta nie odbyła się, ponieważ brak było quorum Komisji Powiatowej, zaś przewodniczących Gm. Kom. WA przybyło tylko 4 (z Szyldaku, Dąbrówna, Ostródy i Miłomłyna), zamiast 13-tu.

W walce z analfabetyzmem dobrze pracują Prezydia GRN w **Waplewie** i **Szyldaku**, natomiast prezydia w **Grunwaldzie, Dąbrównie i Pietrzwałdzie** wykazują zupełną ignorancję i lekceważenie akcji.